Nr. 278 Niedziela 2 Października 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.125
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 168

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

## Szczegóły podpisania układu w Monachium

# Historia ośmiu godzin

## decydujących o przyszłości Europy

Koła niemieckie podają następujące szczegóły podpisania układu czterech mocarstw:

Rokowania, narady i rozmowy czterech premierów trwały przeszło 8 godz. Po uzgodnieniu wszystkich punktów podpisał kanclerz Hitler o godz. 0.28, jako pierwszy, układ czterech mocarstw w dwóch egzemplarzach oraz załączoną do układu mapę ludnościową Czechosłowacji z wykreślonymi obszarami sudeckimi, które zostają odstąpione Rzeszy. Następnie położyli swe podpisy: premier brytyjski Chamberlain, szef Rządu włoskiego Mussolini i premier francuski Daladier. Fotografowie utrwalili ten pamiętny moment, w którym mężowie stanu czterech wielkich krajów Europy położyli końcowy podpis. Dla aktu podpisania, jak i dla dokonanego uprzednio ostatniego czytania układu i czterech dodatkowych deklaracyj zebrały się w gabinecie kanclerza wszystkie biorące udział bezpośredni w rozmowach osoby. W wielkich fotelach klubowych zasiedli przy okrągłym stole w półkolu, przy wielkim kominku, pod portretem pierwszego kanclerza niemieckiego Ottona von Bismarcka czterej szefowie Rządów ze swymi współpracownikami. W kole tym znajdowali się m. in.: włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, generalny sekretarz na Quai d'Orsay, Leger i sir Horace Wilson, dalej ambasadorowie berlińscy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Ze strony niemieckiej obecni byli przy tej ceremonii: gen. feldmarszałek Goering, zastępca kanclerza Rudolf Hess, minister Rzeszy von Neurath, sekretarz stanu von Weizsaecker, jak również kilka osób z ministerium spraw zagranicznych Rzeszy i otoczenia kanclerza.

Przed podpisaniem nastąpiło ostatnie czytanie układu. Radca legacyjny, dr. Schmidt, odczytał układ w językach niemieckim i angielskim, a ambasador Francois Poncet w języku francuskim.

Po krótkiej rozmowie na temat treści dodatkowych deklaracyj rozpoczęło się podpisywanie. Gdy wszystkie dalsze, pozostające otwartymi, kwestie zostały wyjaśnione, podpisane zostały w tej samej kolejności, co i układ główny, dodatkowe dokumenty, a więc w sprawie zagadnienia mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, o gwarancji przyszłej Czechosłowacji i o składzie przewidzianej w układzie komisji międzynarodowej.

Kierownicze osobistości zagraniczne wpisały się następnie, na prośbę kanclerza, do księgi gości pałacu kanclerskiego. Gdy wszystkie formalności zostały zakończone, kanclerz Hitler pożegnał się z szefami Rządów zagranicznych. Wyraził on im równocześnie w imieniu narodu niemieckiego podziękowanie za ich wysiłki i dodał, że z pewnością ich własne narody będą równie szczęśliwe, jak naród niemiecki z tego, że zdołano doprowadzić kryzys do szczęśliwego zakończenia. Następnie kanclerz serdecznie uścisnął ręce Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier, po czym premier brytyjski, Neville Chemberlain, oświadczył ze swej strony, iż dla niego osobiście sprawiło wielką radość przybycie do Monachium. Jest on przekonany, że naród angielski podziela uczucia, o których mówił przed chwilą kanclerz.

W końcu kanclerz Hitler pożegnał się raz jeszcze szczególnie serdecznie z trzema szefami Rządów i ich otoczeniem.

Po końcowym posiedzeniu konferencji, Daladier odbył z Chamberlainem prawie godzinną rozmowę. Jak przypuszczają, obaj premierzy ustalili wspólnie tekst pisma, zawiadamiającego Pragę o zawartym porozumieniu. (PAT).

## Jakie okręgi i miejscowości mają być natychmiast

# Obsadzone Przez Wojska Rzeszy

## Mussolini znowu przysięgał że wycofa swoje wojska z Hiszpanii

Według informacyj z miarodajnych kół niemieckich, wymienione w punkcie 4-ym układu czterech mocarstw 4 okręgi sudecko - [illegible] mieckie, które mają być obsadzone przez wojska niemieckie w czasie [illegible] 1 do 7 października, obejmują następujące miejscowości. (O przyłącze[illegible] dalszych obszarów rozstrzygnie plebiscyt):

OKRĘG 1-Y, KTÓRY OKUPOWANY MA BYĆ 1 I 2 PAŹDZIERNIKA znajduje się na południowo - zachodniej granicy Czechosłowacji w południowej części lasu czeskiego, t. zn na północ od Passau i Linzu. Obejmuje on z większych miejscowości Wallern i Hohenfurth, jak również szereg innych miejscowości, przede wszystkim w dolinie rzeki Mołdawy.

2-GI OKRĘG, KTÓRY MA BYĆ OBSADZONY 2 I 3 PAŹDZIERNI[illegible] znajduje się na północnej gra[illegible] Czechosłowacji i obejmuje m. [illegible] większe miejscowości Boden[illegible], Tetschen, Friedland, Schoenlinde, Gross - [illegible] nau, Rumburg i [illegible]

NAJWIĘKSZY Z TYCH CZTERECH OKRĘGÓW JEST 3-CI. Ma on być obsadzony w dniach 3, 4, 5 października. Obejmuje on przede wszystkim znany Egerland z większymi miastami Eger, Karlsbad, Joachimsthal, Marienbad, Tachau, Neudek, Chodau, Fischern, Falkenau, Kaaden, Sebastiansberg, Graslitz, Asch, Franzensbad, Neumarkt, [illegible] i szereg innych miejscowo[illegible]

CZWARTY OKRĘG [illegible] nastąpi 6 i 7 października) leży na północno - wschodniej śląskiej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. miejscowości: Jaegerndorf, Fren [illegible]

Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej ustalą dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy Niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa brytyjsko - francuskie pod tym względem poczynione zostały wzamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej

DOKONANIA PEWNYCH USTĘPSTW, O ILE CHODZI O HISZPANIĘ.

Mussolini przyrzec miał, że obecnie przeprowadzi

FAKTYCZNE WYCOFANIE T. ZW. OCHOTNIKÓW WŁOSKICH.

Podobną zgodę wyrazić miał również kanclerz Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — obszar ten okupowany będzie przez legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatantów.

LEGION BRYTYJSKI WYSŁAĆ MA NA TEREN PLEBISCYTOWY 50.000 LUDZI, którzy pełnić będą swe funkcje, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

## Wysadzone mosty

### na granicy Niemiec i Czechosłowacji



## Teraz będą dzielili Hiszpanię?

# Chamberlain jedzie

## do Mussoliniego załatwić sprawę Hiszpani

Korespondent PAT. w Londynie dowiaduje się, że premier Chamberlain, gdy w sytuacji międzynarodowej nastąpi uspokojenie, zamierza udać się w dwutygodniową wypoczynkową podróż morską. Premier z małżonką udałby się na jachcie motorowym admiralicji brytyjskiej „Enchantress" na Morze Śródziemne. W czasie tej podróży gdzieś w pobliku Korsyki lub Sardynii miałoby nastąpić spotkanie z Mussolinim przy udziale premiera francuskiego Daladier. Chamberlain, Daladier i Mussolini omówiliby przy tej sposobności całokształt spraw śródziemnomorskich, a zwłaszcza sprawę likwidacji wojny domowej w Hiszpanii. Data wyjazdu Chamberlaina nie jest jeszcze ustalona. Jeżeli sytuacja międzynarodowa pozwoli na podróż premiera w październiku, to Chamberlain wyjechałby między 10 a 25 tego miesiąca. Gdyby jednak odbycie podróży w październiku okazało się niemożliwe, to podróż nastąpiłaby dopiero w grudniu przed Bożym Narodzeniem, w czasie przerwy świątecznej parlamentu, który — jak wiadomo — zbiera się na nową sesję 1 listopada i odracza się na święta w połowie grudnia.

# Zakaz przelotów

## nad Śląskiem Cieszyńskim

W „Monitorze Polskim" z dnia dzisiejszego ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 29 września 1938 r. o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński".

# Międzynarodowa Komisja

## która ma dokonać rozbioru Czechosłowacji

Członkowie ustanowionej w czwartek Komisji Międzynarodowej opuścili wczoraj rano Monachium, udając się drogą powietrzną do Berlina. Komisja ta składa się z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch, sekretarza stanu w ministerium spraw zagranicznych Rzeszy, von Weizsaeckera, oraz przedstawiciela Czechosłowacji. Ma ona ukonstytuować się w Berlinie. Jak słychać, Czechosłowację reprezentować będzie w komisji poseł czeski w Berlinie, Mastny. Uważają za możliwe, że poszczególni przedstawiciele rządów w komisji zasięgać będą rad ekspertów, przy czym chodzić tu będzie szczególnie o attaches wojskowych w Berlinie.

# Polska i Czechosłowacja

Jak nam komunikują, Rząd polski oczekuje w godzinach najbliższych odpowiedzi Rządu czechosłowackiego na żądania polskie w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Po otrzymaniu tej odpowiedzi Rząd polski poweźmie decyzje co do dalszych kroków.

Wiadomość tę podajemy w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru.

# Na frontach Chin

## Ogromne straty Japończyków

Komunikat chiński donosi, że w sytuacji na północnym brzegu Jang-Tse istotne zmiany nie nastąpiły. Ataki chińskie skierowane są na odcinku między Kwangtsi a rzeką, by nie dopuścić przeciwnika do utworzenia nieprzerwanego frontu. Straty są bardzo znaczne po obu stronach.

Na południowym brzegu Chińczycy usiłują odebrać utracony Tienczianszen. Próby Japończyków przebicia się przy pomocy okrętów w górę rzeki Jang-Tse zawiodły wobec huraganowego ognia chińskiej baterii nadbrzeżnych. Kilka japońskich okrętów zostało poważnie uszkodzonych.

Po ostatnich walkach na odcinku Jang-Tse przybyło do Szanghaju kilka transportów, które przewiozło 5.800 rannych i 3.800 zabitych Japończyków. Dowództwo japońskie usiłuje w miarę możności przewieźć ciało każdego poległego żołnierza do jego rodzinnych stron.

W prow. Szansi wciąż trwają walki w rejonie Utaiszań. Japończycy nacierali na pozycje chińskie kilkoma kolumnami, lecz musieli się cofnąć, ponosząc znaczne straty. Jedna z kolumn japońskich, licząca ponad 1.000 żołnierzy, została zaatakowana i kompletnie prawie zniesiona. Walki partyzanckie nie ustają w całym rejonie m. Tajuan.

# Wyniki konferencji czterech w Monachium

# Plan oddania Niemcom obszarów sudeckich

## Ewakuacja od 1 do 10 października-Obszary plebiscytowe

## Prawa ludności polskiej mają być zaspokojone

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że w nocy z czwartku na piątek o godz. 0.30 podpisany został przez Hitlera, Mussoliniego, premiera brytyjskiego i premiera francuskiego układ o warunkach i sposobach odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego.

### Tekst umowy czterech

Tekst układu według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi:

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października. Rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia istniejących objektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez Komisję Międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzanie stopniowe obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dn. 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu.

Dzień plebiscytu nie może przypaść później, aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez Komisję Międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia.

Rząd czechosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu Rząd czechosłowacki zwolni więźniów politycznych niemiecko - sudeckich.

* * *

Przewidziana w porozumieniu komisja składać się będzie z sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy i z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz mianowanego przez Rząd Czechosłowacki.

## Na frontach Chin

Wedle doniesień japońskiej kwatery głównej, fortyfikacje Tien-Kat-Czen, zostały w czwartek przed południem zdobyte przez wojska japońskie.

W przeciwieństwie do rozwoju wypadków na północy brzegu rzeki Jang-Tse wojska chińskie rozlokowane na południowym jej brzegu, stawiają ofensywie japońskiej skuteczny opór. (ATE).

### Opór chiński czyni sytuację najeźdźców coraz cięższą

Minister Spraw Zagranicznych gen. Ugaki podał się do dymisji. Jak donosi agencja „Domei", dymisja nastąpiła na skutek sprzeciwu gen. Ugaki w sprawie powołania do życia centralnego urzędu do spraw chińskich.

Poza ministrem Spraw Zagranicznych Ugaki podali się do dymisji doradcy dyplomatyczni Sato i Arita oraz parlamentarny wiceminister spr. zagr. Matsumoto. Tekę spr. zagr. objął prowizorycznie premier ks. Konoye.

Zmiany w łonie rządu japońskiego, dowodzą, że sytuacja w Chinach zaczyna być niepokojąca.

## Na froncie Ebro

### Republikanie zdobywają tereny

Komunikat hiszpańskiego ministerium wojny donosi, że na froncie rzeki Ebro na drodze do Gandesa trwają niezwykle zacięte walki, przy czym obie strony przechodzą ustawicznie do ataków i kontrataków.

Pomimo niepomyślnej pogody wojska republikańskie posunęły się naprzód i odzyskały wzgórze 371, położone w masywie górskim Collorioso oraz wzgórze 281, położone nieco na południe od poprzedniej pozycji.

Wszystkie kontrataki wojsk powstańczych zostały odparte. Powstańcy poprzedniego dnia posuwając się od przełęczy Ducoso zajęli wzgórza 371 i 281. W czwartek rano oddziały rządowe po gwałtownym ataku artyleryjskim odzyskały utracony teren, zdobywając szturmem oba wzgórza. Walki toczyły się do godzin popołudniowych z udziałem ciężkiej artylerii, czołgów i lotnictwa. Z powodu długotrwałych deszczów walki były bardzo utrudnione.

## Gwarancja Niemiec i Włoch

### zależna od rozstrzygnięcia sprawy polskiej i węgierskiej

Dodatkowe oświadczenie układu brzmi:

SZEFOWIE RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW OŚWIADCZAJĄ, ŻE JEŻELI ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ I WĘGIERSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI NIE ZOSTANIE UREGULOWANE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY W DRODZE POROZUMIENIA POMIĘDZY ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI, STANOWIĆ BĘDZIE ONO PRZEDMIOT NASTĘPNEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

Rząd Wielkiej Brytanii i Rząd Francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę zawartą w paragrafie 6 propozycyj angielsko-francuskich z dn. 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czechosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

## Na Śląsku za Olzą

PAT podaje:

W nocy w Trzyńcu został wysadzony w powietrze czeski pomnik wolności.

W powiecie frydeckim, gdzie dotychczas panował względny spokój i nie dochodziło do jaskrawych incydentów, ostatnio zanotowano wiele poważnych starć pomiędzy ludnością Polską a Czechami. Poprzedniej nocy słyszano w Morawskiej Ostrawie i w Zagłębiu Karwińskim liczne detonacje z okolic Polskiej Ostrawy.

W Łyżbicach koło Trzyńca żandarmeria czeska przeprowadziła w środę wiele rewizyj domowych, poszukując ukrytej broni. W nocy została wysadzona czeska szkoła ludowa w Łyżbicach.

Jak donosi PAT, masowe zwalnianie robotników polskich w zakładach hutniczych i przemysłowych w Trzyńcu, Witkowicach, Karwinie i t. d. trwa nadal.

PAT donosi: w nocy z dn. 27 na 28 b. m. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzelany przez Czechów polski posterunek graniczny. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek straży granicznej w punkcie przejściowym Górna Leszna na Śląsku Cieszyńskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało na ręce poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

W nocy w Cieszynie rozległa się silna detonacja. Jak się okazało, rzucono kilka granatów ręcznych na czeski budynek strażnicy przy moście w Cieszynie. Budynek został uszkodzony, wszystkie okna zarówno w budce, jak i w położonym po przeciwnej stronie domu, zostały rozbite. Rano na miejsce wypadku przybyła czeska komisja śledcza.

## Likwidacja warsztatów kolejowych w Boguminie

CIESZYN, (PAT). W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku Zaolzańskim, Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł komunikacyjny na Śląsku Zaolzańskim. W ciągu 2 dni t. j. środy i czwartku, wywożono pośpiesznie maszyny i urządzenia warsztatów do Przerowa. Również akta i archiwa urzędów w Boguminie zostały wywiezione w głąb Moraw.

## Orędzie papieskie

W piątek o godz. 19.30 Papież wygłosił przez radio następujące orędzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej, lecz niezwyciężonej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u Rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych".

Następnie Papież, wspomniawszy o modlitwach wznoszonych za Papieża i pokój świata dodaje „Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył, niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju.

Papież wspomniał, że ofiary tej dokonywa w dniu Św. Wacława.

Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa. (PAT).

## Z Ligi Narodów

Odbyło się krótkie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którym przyjęto wiele raportów oraz powzięto rezolucję wyrażającą sympatię dla pokojowej interwencji prezydenta Roosevelta. (ATE).

## Ustępstwa Rządu Czechosłowacji

### Odpowiedź, wręczona Rządowi Anglii

Rząd czeskosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko - brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę jako podstawa rozwiązania zagadnienia Niemców Sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczonych projektów, zgłaszając jednak i tym razem jeszcze liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem monachijskiej konferencji 4-ch.

*

Agencja Reutera donosi: jak informują z czeskich kół oficjalnych w Pradze, przed konferencją monachijską Rząd czeski zgodził się na dalsze ustępstwa. Oświadczenie to posiada rzekomo charakter oficjalny. Rząd czeski jest gotów ustąpić Niemcom terytorium z ludnością niemiecką powyżej 50 proc. i domagać się jedynie granic tego rodzaju, by pozwolić nowemu państwu czeskiemu na istnienie i obronę. (PAT).

## Czechosłowacja wobec alternatywy:

### albo przyjąć warunki albo pozostać osamotnioną

W czasie przerwy wieczornej premier Chamberlain zaprosił do siebie przebywających w Monachium posła czeskiego w Berlinie Masnego, oraz posła czeskiego w Londynie Masaryka i zakomunikował im zasady porozumienia, ustalone na konferencji w Monachium. Premier polecił im przekazać Rządowi czeskiemu natychmiast postanowienia konferencji, przy czym zaznaczył, że w RAZIE NIE PRZYJĘCIA PRZEZ RZĄD CZESKI DECYZJI KONFERENCJI W MONACHIUM, MOCARSTWA ZACHODNIE ZGŁASZAJĄ ZUPEŁNE DESINTERESSEMENT W SPRAWIE EWENTUALNEGO KONFLIKTU, KTÓRYBY WYNIKNĄŁ NA TYM TLE. (ATE).

## Sensacyjny artykuł Knickerbockera

### 1 milion 850 tys. mieszkańców Sudetów przeciw przyłączeniu do Rzeszy

W jednym z dzienników holenderskich ukazał się artykuł znanego amerykańskiego reportera politycznego Knickerbockera, który twierdzi, że CONAJMNIEJ JEDEN MILION NIEMCÓW SUDECKICH ZAPROTESTOWAŁ PRZECIWKO WYDANIU TERYTORIUM SUDECKIEGO NIEMCOM. Jeżeli do liczby tej dodać jeszcze około 850 tysięcy Czechów, zdaniem Knickerbockera w tym rejonie zamieszkujących, należy przewidzieć konieczność przesiedlenia 2-ch milionów ludności, o ile terytoria wspomniane przyłączone zostaną do Rzeszy.

## Wojska czechosłowackie

### rozpoczęły już odwrót

ATE donosi z Berlina: Wojska czeskie rozpoczęły odwrót z zajętych przez siebie terytoriów pierwszej strefy sudeckiej. W szczególności załogi czeskie opuściły Asch, Karlsbad i okolice oraz szereg innych miejscowości. Brak jeszcze wiadomości z Chebu (Eger). Wojska czeskie pozostawiają przy mostach, fortyfikacjach, węzłowych punktach kolejowych i innych objektach wojskowych posterunki z materiałami wybuchowymi. (ATE).

NAPAD NIEMIECKI.

Na terytorium gminy Reizenhein na pograniczu czesko-niemieckim miał miejsce napad na wysunięte placówki czeskie. Napad wedle relacji czeskich został zorganizowany przez członków legionu sudeckiego, który ogniem karabinów zmusił czeskie posterunki graniczne do wycofania się kilkaset metrów w głąb terytorium republiki. W czasie walki został zabity jeden Niemiec, trzech zaś ciężko rannych. Są również straty w ludziach po stronie czeskiej. (ATE).

## Rząd Czechosłowacji

### zmienia swą siedzibę?

PAT donosi: Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w Czeskiej Agencji Telegraficznej.

Według informacyj z kół parlamentarnych siedziba Rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczański Św. Marcin. Przed dwoma dniami cały zapas złota Czechosłowackiego Banku Emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spr. wewnętrznych i policji. (PAT).

# Próba bilansu

Zdarzenia biegną naprzód w dalszym ciągu. Nie może więc być mowy o bilansie *całości* położenia międzynarodowego i wyników kilku tygodni minionych. Może być mowa tylko o bilansie tego *stadium*, tego okresu, który zakończył się na zjeździe monachijskim czterech mocarstw.

Czy rezultat zjazdu oznacza *kompromis* czy też oznacza *zwycięstwo całkowite* „Trzeciej" Rzeszy? W pewnym sensie, *bardzo ograniczonym*, słowo: „kompromis" mogłoby być użyte; jeżeli żądam 100 procent czegokolwiek a dostaję 85 procent, — to strona przeciwna ma podstawy niejakie do twierdzenia, że coś jednak „wywalczyła". Kanclerz Hitler pomniejszył nieco, nieznacznie, o ile wiem, gdy piszę te słowa (mapy czterech okręgów, które mają być odstąpione etapami przez Czechosłowację „Trzeciej" Rzeszy jeszcze nie posiadamy), żądania co do terytoriów *oddawanych bezpośrednio*. Kanclerz Hitler zgodził się na to, że terytoria, podlegające plebiscytowi, określi Komisja Międzynarodowa (Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia, Czechosłowacja) i że Komisja Międzynarodowa ustali ostatecznie granice, sposoby ewakuacji itp. To jest *zakres ustępstw* kanclerza Hitlera. Trudno sobie wszakże wyobrazić, by *wynik ostateczny* odbiegał znacznie od żądań „Trzeciej" Rzeszy, które czytelnicy znajdą na mapie, reprodukowanej przez nas na stronicy następnej. W tych warunkach muszę napisać prawdę:

*KANCLERZ HITLER ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO DUŻE, BARDZO DUŻE.*

Jakie będą konsekwencje *nieuniknione?* Zreasumujemy je objektywnie raz jeszcze jeden:

1) poważny wzrost potęgi mocarstwowej „Trzeciej" Rzeszy — politycznej, gospodarczej i militarnej;

2) przeważająca rola „Trzeciej" Rzeszy w Europie Środkowej;

3) duże osłabienie powagi mocarstw zachodnich, jako „gwarantów bezpieczeństwa europejskiego", że użyję formuły p. Chamberlaina;

4) zredukowanie stanowiska Czechosłowacji w Europie do roli „mniejszego państwa", poniekąd „neutralnego";

5) likwidację *systemu* sojuszów francuskich w Europie Środkowej i Wschodniej; przypuszczam, że we Francji wzrosną nastroje na rzecz tezy:

„Granice Francji kończą się nad Renem";

6) poważne przesunięcie *stosunku sił* pomiędzy „Trzecią" Rzeszą a Polską *na naszą niekorzyść* (nawet przy najlepszym dla nas załatwieniu sprawy Śląska Zaolzańskiego).

Jak widzimy, bilans nie wygląda imponująco; *jest to bilans ujemny*.

Rozporządza on jednym „plusem" — nie byle jakim:

*NIEMA WOJNY.*

Narody, które nie życzą sobie hegemonii „Trzeciej" Rzeszy, będą musiały zapytać swoich kierowników:

*czy za ten „plus" trzeba było ISTOTNIE zapłacić aż tak olbrzymią cenę?*

*I... na jak długo?*

**

Cztery mocarstwa rozstrzygnęły.. Cztery mocarstwa powiedziały zarazem, że *jeżeli w ciągu trzech miesięcy Polska i Czechosłowacja nie rozwiążą same w drodze porozumienia spraw spornych pomiędzy nimi*, — w takim razie zbierze się znowu *„konferencja szefów rządów czterech mocarstw"*. Albowiem, jak ktoś kiedyś mądrze powiedział:

*„każdy precedens jest matką precedensów".*

Tu leży problem, na który cała opinia polska musi zwrócić uwagę najbaczniejszą: *problem „ustalenia" metody „konferencyj czterech mocarstw"*. Gdyby takie „ustalenie" nastąpiło, nastąpiłaby zarazem *druga z kolei gruntowna i ujemna zmiana stosunków europejskich.*

**

Na zakończenie — *słówko optymizmu.*

Czy potęga „Trzeciej" Rzeszy — to naprawdę taka „siła fatalna", której nic zahamować nie zdoła nigdy i w żadnych warunkach? Ależ *wcale nie*. Istnieją możliwości; istnieją drogi, nie koniecznie wojenne. Trzeba wszakże zdobyć się na spokojną, odważną i rzeczową analizę nowej sytuacji; trzeba *poddać rewizji* wiele pojęć i metod działania. Jeszcze nie jest zapóźno.

W lipcu r. 1914 mówił Jan Jaurès:

„niech zważą dyplomaci!
narody tracą wiarę w ich mądrość
i w ich zdolność przewidywania"...

Jaurès miał rację, ale już było zapóźno.

Teraz — powtarzam — *nie jest, na szczęście, zapóźno.*

*M. NIEDZIAŁKOWSKI.*



# Mapa na str. 4

Na str. 4 dajemy duża i NAPRAWDĘ DOKŁADNĄ mapę, która przedstawia żądania „Trzeciej" Rzeszy, zgłoszone w memoriale Hitlera dla Chamberlaina. Memorial został przekazany przez Chamberlaina prezydentowi Czechosłowacji, Beneszowi. Czechosłowacja ODRZUCIŁA, jak wiadomo, tezy terytorialne tego memoriału. Konferencja w Monachium ZMIENIŁA je o tyle, że POMNIEJSZYŁA nieco terytorium, które ma być przekazane bezzwłocznie Niemcom (na mapie — kolor szary); nie wiemy, jak dotąd, ściśle, w jakim stopniu pomniejszyła, oraz że ustalenie terytoriów, które mają podlec plebiscytowi POMIĘDZY „TRZECIĄ" RZESZĄ A CZECHOSŁOWACJĄ, przekazała Komisji Międzynarodowej (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Italia, Czechosłowacja). Na mapie — obszary „wykreskowane". Wielkiej różnicy pomiędzy żądaniami PLEBISCYTOWYMI „Trzeciej" Rzeszy a decyzjami Komisji Międzynarodowej najprawdopodobniej nie będzie.

Jak czytelnicy zobaczą na str. 4, plebiscyt (NIEMCY — CZECHOSŁOWACJA) ma objąć również Morawską Ostrawę. BOHUMIN STAJE SIĘ MIASTEM GRANICZNYM. Ośrodki czechosłowackiego przemysłu wojennego przechodzą do rąk „Trzeciej" Rzeszy. Pilzno jest — że tak powiemy—pod bezpośrednim obstrzałem. Zmiany w obszarze, oddawanym wprost Niemcom, dotyczą, jak się zdaje, północnej części — od Pragi prosto w górę. Drobne obszary ewentualnie plebiscytowe, leżące wewnątrz ziem bezspornie czechosłowackich, to zapewne koncepcja wymiany („transferu") ludności: za tyle a tyle Niemców — tylu a tylu Czechów.

Dodajmy — dla uniknięcia nieporozumienia — że terytorium „szare" nie ma być, według rozstrzygnięć monachijskich, zajęte odrazu w dn. 1 października, tylko w ciągu tygodnia. Chamberlainowi i Daladierowi chodziło w danym wypadku o umożliwienie ewakuacji socjalnym demokratom niemieckim i ludności czeskiej z kraju Sudetów.

# Godesberg

*W latach powojennych co raz częściej zdarza się, że jakaś miejscowość zapomniania przez Boga i ludzi, miejscowość znana najwyżej w promieniu 20 kilometrów, naraz staje się pępkiem świata, a jej nazwa jeszcze wczoraj nikomu nie znana, dziś jest na ustach wszystkich.*

*Tak zasłynęło Locarno, tak głośnym się stało Rapallo, tak ludzkość dowiedziała się o istnieniu Stressy, Nyon, Berchtesgoden, a wreszcie Godesberg, gdzie premier W. Brytanii Chamberlain rozmawiał w cztery oczy z Hitlerem.*

*Godesberg leży nad Renem, a pomimo że ma żelaziste źródła, liczba gości, przyjeżdżających się tu leczyć jest znikoma. Jeżeli zajrzeć do niemieckiej encyklopedii, to możemy dowiedzieć się z niej, że Godesberg liczy 9600 mieszkańców, 3 kościoły katolickie, 1 kościół ewangelicki i synagogę. Te dwie ostatnie świątynie przeznaczone są dla kuracjuszów, gdyż ludność miejscowa jest w 100 procentach katolicka.*

*Podróżujący Renem podziwiają zdaleka ruiny zamku w Godesbergu, zbudowanego w pierwszych latach XIII wieku przez arcybiskupa Dietricha I, a zburzonego podczas wojen chłopskich przez zbuntowanych chłopów bawarskich [illegible]ku 1583.*

*W Godesbergu — jak twierdzą [illegible] którzy biografowie Heinego — poeta ten napisał wiersz „Loreley", najbardziej popularny utwór Heinego, dotychczas śpiewany przez wszystkich Niemców w pojedynkę i chóralnie z dyskretnym przemilczeniem nazwiska autora.*

*Wreszcie ma Godesberg z powodu swojego pięknego położenia i dobrego klimatu liczne żeńskie zakłady naukowe z internatami, do których mieszkańcy Nadrenii posyłają swoje córki na [illegible].*

# Nowy szef lotnictwa amerykańskiego

Brygadier generał Henry Arnold mianowany został szefem lotnictwa wojskowego Ameryki na miejsce majora generała Oscara Wetovera, który zginął w ub. tygodniu w katastrofie lotniczej pod Burbank w Kalifornii.

# Uniwersytety angielskie
## odroczyły termin rozpoczęcia układów

Wszystki kolegia uniwersytetu w Cambridge rozesłały do swoich studentów zawiadomienie, że wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej otwarcie roku akademickiego, które miało nastąpić dn. 8 października, zostało odłożone. Po wyjaśnieniu się sytuacji studenci zostaną zawiadomieni o nowym terminie rozpoczęcia się wykładów. Również na niektórych kolegiach uniwersytetu londyńskiego termin rozpoczęcia się wykładów uległ odroczeniu.

# Przesilenie w Japonii

Premier Japonii ks. Kanoye został przyjęty przez cesarza, któremu złożył sprawozdanie z dymisji min. spr. zagr. gen. Ugaki. Cesarz powierzył premierowi tekę spraw zagranicznych.

# Do naszych prenumeratorów!

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc październik i 4-ty kwartał r. b.

Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy

ADMINISTRACJA

# Zrozpaczeni rodzice

poszukują syna 13-letniego, blondyna o niebieskich oczach, JANA MUCHĘ, zaginionego we wrześniu ub. roku.

Jakiekolwiek wiadomości, dotyczące zaginionego kierować łaskawie na adres:

JAN ŁUBIANKA, Ostrowiec n.K. ul. Sikorskiego 22.



# Osobliwi komuniści

Słuchacz radia oraz czytelnik komunikatów urzędowych agencyj, który wiedział dotychczas o tym, że komuniści — to kosmopolici, to ludzie wyznający zasadę ubi bene — ibi patria (gdzie dobrze tam ojczyzna) zachodzi dzisiaj w głowę i nie rozumie.

Bo proszę! Armia Czang - Kai - Szeka broniąca niepodległości Chin przed inwazją japońską, często nazywana jest armią KOMUNISTYCZNĄ, którą kierują sowieccy generałowie z błogosławieństwa Kominternu.

Zbyteczna dodawać, że walcząca o każdą piędź ziemi ojczystej armia republikańska HISZPANII składa się z komunistów, jak nas stale pouczają urzędowe agencje oraz Polskie Radio.

U czytelnika komunikatów urzędowych oraz u słuchacza radia wyrabia się stopniowo przekonanie, iż JEDYNYMI OBROŃCAMI NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI w każdym kraju są komuniści.

Czy nie było by rzeczą pożądaną, by autorowie komunikatów pisanych i mówionych, więcej zastanowili się nad tym, co puszczają w świat?

Czy komuniści zasłużyli na taką reklamę?

x. y. z.





## REFLEKSJE

# Od Nibelungów do Hitlera

*Staroniemiecka saga o Nibelungach opiewa bohaterskie czyny dawnych mitycznych Germanów, sławiąc, jako najwyższą ich cnotę, przede wszystkim DOTRZYMYWANIE WIARY I DANEGO SŁOWA. „Nibelungen Treue".*

*Zresztą nie tylko Germanie przywiązywali znaczenie do słowa, przyrzeczenia i układu — i uważali je za wyraz honoru i czci człowieka. Pamięć tego polskiego rycerza w czarnej zbroi, Zawiszy, który nigdy nie skłamał i na którego słowie, danym raz — w doli czy niedoli — można się było oprzeć zawsze, została uwieczniona w przysłowiu. A później przeszła w legendę opowieść o wierności Józefa Poniatowskiego, który, nęcony pod Lipskiem przez wodzów koalicji widokami korzyści dla Polski, a nawet odzyskaniem pełnej wolności narodu za cenę opuszczenia Napoleona — zapytał. A CÓŻ ZROBI NARÓD Z TĄ WOLNOŚCIĄ, GDY UTRACI HONOR? I zginął ze słowami, że broni honoru Polaków, który Bóg powierzył w jego ręce. Walczył po stronie Francji, z którą naród nasz pozostaje dotąd w sojuszu — nie tylko formalnym, lecz również w sojuszu ducha, któremu chcemy pozostać wierni i nadal.*

*Zawsze ten, kto dopuszczał się wiarołomstwa, kłamstwa i krętactwa, żył w pogardzie. Naodwrót— honorowym był ten, kto umiał dotrzymać danego słowa nawet w najcięższych dla siebie warunkach.*

*Ale tak było dawniej.*

*Po wojnie, kiedy Niemcy przegrały i padły — i nie było nikogo, kto by mógł znaleźć inną drogę wyjścia, jak: pokój — ówczesny Rząd niemiecki imieniem całego Państwa przyjął ustalone warunki, przyrzekając, że ich dotrzyma lojalnie. Równocześnie Włochy, które były jednym z najpoważniejszych czynników, decydujących o warunkach pokoju, rozstrzygały spory pomiędzy Polską a Czechosłowacją, stając po stronie tej ostatniej nawet wbrew słuszności i sprawiedliwości.*

*Dziś te same Niemcy i Włochy TARGAJĄ WSZYSTKIE PODPISANE AKTY; szydzą z państwowości czechosłowackiej i nazywają wszystkie postanowienia pokojowe świstkami papieru. Tłumaczą, że dla nich zobowiązania takie nie mogą być wiążące, bo były wymuszone i nie było na nich podpisów ich wodzów, — choć były to przecież akty państwowe, a nie zobowiązania prywatne.*

*Zresztą ci nowocześni totalni mężowie stanu i swoje osobiste zapewnienia umieli uelastycznić i dostosowywać zawsze do potrzeby chwili. Programy Hitlera i Mussoliniego trzeba rozumieć inaczej, niż czytał je i rozumiał przeciętny czytelnik wówczas, gdy zostały ogłoszone; również chyba nie dosłownie trzeba było rozumieć deklaracje, składane niemal co roku przez nich, czy przez Henleina, o uszanowaniu niepodległości Austrii i całości Czechosłowacji...*

*Dla nowoczesnych Nibelungów przejawem honoru to SIŁA, — a obowiązek dotrzymania przyrzeczeń zależy jedynie od stopnia możliwości osiągalnych korzyści.*

*Dziś więc, gdy wyłoniły się dwa pojęcia honoru: z jednej strony HONOR WIARY I DUCHA, a z drugiej — HONOR SIŁY I POSŁUCHU i HONOR KORZYŚCI — świat cały i Polacy muszą dokonać wyboru i oświadczyć się albo za tym, którego symbolem— jak pisał Rostand o Cyranie de Bergerac — jest „pióropusz biały", — albo za tym, który wyobraża bat i koryto.*

*n. t.*


DRÁŽĎANY
ELBE
KAMENICE
Opoli
ODRA
NISA
CZĘSTOCHOWA
KATOWICE
CHEB
PRAGA
Mláda Boleslav
N. Bydžov
Nymburk
LABE
Pardubice
Slaný
HOROWICE
BENEŠOV
PLZNO
Milevsko
Tabor
VLTAVA
Kamenice n. Lipou
Jihlawa
Třebič
Mor. Budujewice
BUDĚJOWICE
Treboň
N. Mesto na Mor.
CZECHY
MORAWY
SŁOWACJA
BRNO
Vyskov
MORAWA
Mor. Ostrawa
OSTRAWA
CIESZYN
Uhersky Brod
Illava
Skalica
N. Mesto
NITRA
Kremnica
Malackiej
Modra
Nitra
BRATISLAWA
Dunajska Streda
N. Zamky
Żeliezca
LINEC
DUNAJ
INN
ALZ
SALZBURG
WIEDEŃ
TERYTORIUM KTÓRE MA BYĆ ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE 1 PAŹDZIERNIKA.
TERYTORIUM, NA KTÓRYM MA SIĘ PÓŹNIEJ ODBYĆ PLEBISCYT.

## Nasz „Robotnik Wileński"

*Dzisiaj ukaże się numer pierwszy „ROBOTNIKA WILEŃSKIEGO", który obejmie z ramienia organu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej samo Wilno i Ziemie Północno-Wschodnie Rzeczypospolitej.*

*Wilno ma swoją własną tradycję polskiej prasy socjalistycznej. Bywały próby wydawania tygodników. Była próba na skalę większą, PRÓBA UDANA, kiedy to właśnie w Wilnie pojawiał się przez kilka lat regularnie jedyny w zaborze rosyjskim tygodnik socjalistyczny — „Wiedza" pod redakcją nieżyjącego już oddawna Tadeusza Rechniewskiego, człowieka o wręcz wyjątkowych walorach ideowych i moralnych.*

*Teraz chcemy, by Wilno i Ziemia Wileńska otrzymały WŁASNY DZIENNIK socjalizmu polskiego. Upoważnił nas do tego fakt dużego zwiększenia liczby czytelników i prenumeratorów na tamtym terenie. Zdobyli więc prawo do własnego pisma.*

*Niechże „ROBOTNIK WILEŃSKI" dzierży mocno w dłoniach naszą chorągiew czerwoną; niech stanie się prędko DZIENNIKIEM MASOWYM, jak stajemy się nim już prawie wszędzie.*

*M. N.*



**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# Losy Europy Środkowej a sprawa pokoju

(W) Swego czasu Bismarck oświadczył, że Europa Środkowa w ręku jednego mocarstwa oznacza tyle, co **nieuchronne niebezpieczeństwo wojenne.**

Przed wojną Austro - Węgry były odpowiednikiem pojęcia Europy Środkowej. Dostanie się tego państwa pod bezapelacyjny wpływ Niemiec było główną przyczyną wybuchu wojny światowej.

Dziś znów stoimy w obliczu sytuacji, która według rozpowszechnionej opinii przypomina stan rzeczy z r. 1914.

Należy sobie uprzytomnić, że anszlus Austrii wzmógł jedynie pozycję, jaką sobie Niemcy zdobyły w gospodarce krajów naddunajskich, stając się tym samym **największą potęgą w życiu gospodarczym Europy Środkowej i południowo - zachodniej.**

Niemcy, jak wiadomo, zdołały zręcznie wykorzystać kryzys, w jakim znalazły się te kraje. Wyzyskały również zręcznie bierność gospodarczą Anglii i Francji na tym terenie. Państwa te znalazły się poniekąd w przymusowej sytuacji. Przyjęły „pomoc" Niemiec, które narzuciły im niezbyt dogodną pod względem cen i jakości dostarczanych produktów wymianę rozrachunkową.

**Niemcy zdołały skupić w swym ręku ogromny odsetek obrotów zagranicznych państw Europy południowo - wschodniej.**

Udział ich w eksporcie i imporcie poszczególnych państw przedstawiał się, jak następuje (1937):

| | Eksport | Import |
|---|---|---|
| Jugosławia | 42.7% | 35.0% |
| Węgry | 44.1% | 41.1% |
| Rumunia | 37.5% | 37.5% |
| Bułgaria | 58.2% | 58.2% |
| Grecja | 29.6% | 32.2% |
| Turcja | 43.6% | 38.5% |

Tej zwycięskiej ofensywie handlowej Rzeszy przeciwstawiała się dość umiejętnie Czechosłowacja.

Udział Niemiec i Austrii w handlu zagranicznym Rzeszy stale malał. Tak więc np. w r. 1924 dowóz z Niemiec stanowił 35.2% importu Czechosłowacji, w r. 1937 — tylko 17.4%. Udział Austrii zmalał z 7.8% na 4.2%. W tychże latach udział Niemiec w wywozie z Czechosłowacji spadł z 19.5% na 15.3%, a udział Austrii — z 20.7% na 3.3%.

Czechosłowacja zwiększała swe obroty przede wszystkim z dwoma innymi państwami Małej Ententy (sprawa tak zw. Małej Ententy Gospodarczej), oraz z wielkimi krajami demokratycznymi, jeśli chodzi o import.

W eksporcie — sytuacja jest podobna. Zwiększa się udział państw demokratycznych, państwa Małej Ententy utrzymują swój udział. Maleje również udział Węgier. **Zdaje się, że ten fakt rzuca dodatkowe światło na obecny konflikt w Europie Środkowej.**

Polityka handlowa Czechosłowacji nie szła po linii uzależnienia od „Trzeciej" Rzeszy. Wręcz — przeciwnie.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami kontrofensywy państw demokratycznych w Europie południowo - wschodniej. Kredyty angielskie dla Turcji, rozmowy anglo - rumuńskie, kredyty francuskie dla Bułgarii krzyżują się z nowym przeciwnatarciem Rzeszy (układ z Turcją, podróż min. Franka do Turcji i na Bałkany).

Sytuacja jest jasna: **problem Czechosłowacji jest problemem kluczowym w walce o losy Europy Środkowej, a więc o drogę na południowy - wschód, na Bałkan i dalej — na Bliski Wschód.**

W walce o losy Europy południowo-wschodniej Anglia i Francja mają wielkie atuty w ręku: posiadają kapitały, bez których te kraje nie mogą rozwinąć akcji inwestycyjnej. Nie chodzi tu jednak tylko o interesy tych państw. Chodzi o przeciwdziałanie jednostronnej zależności obszarów naddunajskich od jednego mocarstwa, co, według słów „żelaznego kanclerza" stwarza sytuację nieobliczalną.



MAŁY FELIETON

## Protekcja

*Zwalił mi się na głowę daleki kuzyn z głębokiej prowincji.*

*Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, wiem, że to pachnie kilkumiesięcznym pobytem u mnie wraz z wiktem, opierunkiem i t. d.*

*W każdym razie do przyjemnych rzeczy taki gość nie należy, zwłaszcza jeśli uwzględnić skromną kubaturę nowoczesnych mieszkań. Żeby zrobić miejsce dla kuzyna, trzeba jakiś mebel wystawić do sieni, gdzie go mogą ukraść. Można by kuzyna ulokować w sieni, mając wszelką pewność, że nikt się nań nie połakomi, ale tu wchodzi w paradę staropolska gościnność oraz wzgląd na to, co ludzie powiedzą.*

*Nie wiem, co taki daleki kuzyn z głębokiej prowincji sobie myśli. Wyobraża on sobie widocznie, że stolica to szczęśliwa oaza, wśród wielkiej pustyni bezrobocia; że w stolicy posady i stanowiska czekają tylko na kandydatów, by je brali; że Warszawa to jakaś szczęśliwa Arkadia, jakaś Golkonda, jakieś Klondyke, jakaś wyspa wiecznej szczęśliwości.*

*— A na co byś reflektował? — zapytałem kuzyna.*

*— Na każdą posadę.*

*— Nawet ministra lub wojewody?*

*Kochany kuzynek uśmiechnął się.*

*— Jak by się nadarzyła, to czemu nie?*

*Po chwili jednak dodał:*

*— Ale nie pogardziłbym też posadą woźnego lub dozorcy. U nas w miasteczku mówi się, że żadna praca nie hańbi.*

*— Bardzo trafnie mówią u nas w miasteczku. ale powiedz no, kuzynie, protekcję jaką masz?*

*— Mama nieboszczka znała kiedyś generała austriackiego, ale ten już także nie żyje.*

*— To źle, bo widzisz, kuzynie, teraz bez protekcji ani rusz.*

*— Co ty mówisz!*

*Postanowiłem go przekonać, iż tak jest w istocie.*

*Wyszliśmy na miasto i wsiedliśmy do tramwaju.*

*Podszedł konduktor.*

*— Proszę o dwa bilety normalne — rzekłem do konduktora — jeden dla mnie, a drugi dla tego oto pana. Jest to mój kuzyn, więc zrobi pan wyjątek.*

*Konduktor uśmiechnął się i wydał mi dwa bilety.*

*— To nie każdemu sprzedają? — zapytał kuzyn, gdy konduktor się oddalił.*

*— Jak widzisz. To znajomy konduktor i przez moją protekcję zgodził się ciebie wozić.*

*Przed parkiem miejskim stał dozorca.*

*— To jest mój kuzyn, który przyjechał z głębokiej prowincji, może pan pozwoli mu wejść ze mną do parku.*

*Dozorca kiwnął głową.*

*Potem wstąpiliśmy do baru i za moją protekcją kuzyn napił się wódki i zjadł obiad. Potem za moją protekcją sprzedano mu bilet do kina i bilet tramwajowy, na powrót do domu.*

*— Nie wiesz, która godzina?— zapytał mnie kuzyn.*

*— Będzie koło dziesiątej.*

*— Chciałbym wiedzieć dokładnie.*

*— To połącz się telefonicznie z numerem 05 i powołaj się na mnie, to ci powiedzą dokładnie.*

*Kuzynek podniósł słuchawkę, powołał się na pokrewieństwo ze mną, nakręcił numer 05 i usłyszał odpowiedź „dwudziesta druga, sześć".*

*Podziękował.*

*— Ale ty masz znajomości! — podziwiał kuzynek — może byś i mnie jakąś posadę wykombinował?*

*— Co to — to nie. Do otrzymania posady potrzebna jest wyższa, niż moja protekcja.*

*— A w ogóle bez protekcji ani rusz?*

*— Ani rusz!*

*Przeglądam gazety.*

*— Patrz, proszę cię, kuzynie, na całym świecie to samo—wszędzie protekcja. Panowie Chamberlain i Daladier chcą pogawędzić z p. Hitlerem i muszą uciekać się do protekcji p. Mussoliniego.*

*To kuzyna przekonało.*

*Nazajutrz za moją protekcją sprzedano mu bilet kolejowy, za którym wrócił do domu.*

*ULTIMUS.*

Józef Wechsberg

# Szanghaj-Express

z upoważnienia autora przełożyła z niemieckiego

**Halina Pilchowska**

Nakładem Inst. Wyd. „Biblioteka Polska" ukaże się niebawem ciekawa książka podróżnicza p. t. „Wielki Mur", z której wyjmujemy poniższy fragment.

⁂

Iluż ludzi ostrzegało mnie, abym nie jechał Szanghaj - Expressem? Iluż przepowiadało mi przedwczesny koniec pod nożami dzikich piratów i przedstawiało mi wszystkie niebezpieczeństwa, jakie czyhają na człowieka, podróżującego Szanghaj - Expressem..? Niektórzy zapewne szczerze w to wierzyli; większość jednak miała na celu rozpowszechnianie alarmujących pogłosek i przedstawianie Chin jako kraju, w którym się roi od bandytów i niebezpiecznych włóczęgów.

Jechałem, oczywiście, Szanghaj - Expressem i włos mi z głowy nie spadł. Ostatni napad na pociąg zdarzył się przed siedmiu laty i odtąd napady na Szanghaj-Expressy odbywały się jedynie w Hollywood. Z wielu ludzi, którzy współpracowali przy realizacji tego filmu, żaden chyba ani razu nie jechał prawdziwym Szanghaj-Expressem. Z prawdziwym Szanghaj-Expressem ma film jedną tylko rzecz wspólną: i tu i tam lokomotywa co pięć minut wydaje donośny trójgwizd. Wszystko inne jest nieudolnym kiczem.

Szanghaj - Express — lub ściślej: Szanghaj - Peiping - Express wychodzi o północy z Szanghaju i na trzeci dzień w południe przybywa do Peiping.

— Oczywiście, pojedzie pan wagonem sypialnym pierwszej klasy? — pytają znajomi w Szanghaju. Oczywiście, nie pojadę. Wagonem sypialnym pierwszej klasy jeżdżą tylko amerykańscy bądź angielscy turyści, którzy odbywając czterdziestogodzinną podróż przez Chiny, pilnie baczą, aby — o ile to możliwe — nigdzie się nie zetknąć z Chinami i Chińczykami. Unikają nawet chodzenia do wozu restauracyjnego, bo mogłoby tam być zbyt „brudno i nie po-europejsku". Niechaj owi słynni podróżnicy, którzy po powrocie do kraju z pyszałkowatą dumą twierdzą, iż „poznali świat", jeżdżą wozami sypialnymi pierwszej klasy. Ja zaś wbrew pełnym oburzenia okrzykom znajomych wsiadam w Szanghaju do drugiej klasy, właśnie między Chińczyków, abym wiedział, że jadę Szanghaj-Expressem, a nie jakimś pociągiem, kursującym pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago, czy też pomiędzy Londynem a Paryżem.

Jest nas czterech w przedziale i trzej moi chińscy towarzysze podróży już się wygodnie rozlokowali: zdjęli obuwie i podwinęli pod siebie nogi w jedwabnych pończochach. Każdy z nich zabrał z sobą koszyczek z słodkimi mandarynkami, pudełko papierosów i moc gazet. Wchodzą dwaj klasycznie otyli boy'e w długich białych szatach i stawiają na stoliku cztery czajniki i filiżanki. W ciągu czterdziestu godzin będą się teraz nami opiekować, będą dbać, aby herbata nie wystygła i aby się kurz nie przedostawał do przedziału. Jakto, nie pije pan herbaty?

Trzej Chińczycy uważają to za rzecz tak niesłychaną, że aż przez parę minut o tym mówią. O tym, że biali są niezwykłymi okazami ludzkimi, od dawna już bardzo dobrze wiedzą i niezbyt białych lubią; ale prawdziwą sensacją jest dla nich to, że ktoś nie pije herbaty i jedzie Szanghaj - Expressem. Częstują mnie owocami i papierosami — lody są przełamane i będę miał w podróży bardzo miłe towarzystwo, mimo, iż potrafią wykrztusić zaledwie kilka słów w łamanej angielszczyźnie.

Zażywni boy'e ścielą teraz łóżka. Duże, ostrzyżone do skóry czaszki i białe długie szaty nadają im wygląd zabawnych postaci ze starych chińskich dramatów. Rozkosz sprawia obserwowanie ich zwinności; wszystko mają pod ręką: na korytarzu stoi żelazny piecyk z dużym pełnym wody garnkiem, we dnie i w nocy gotują tu wodę, którą później napełniają czajniki. Czajniki muszą być stale gorące i pełne. Chińczycy pijają herbatę z nudów i wtedy gdy mają pragnienie, pijają wieczorem przed zaśnięciem i z rana płuczą nią usta jest to delikatna aromatyczna chińska herbata kwiatowa. Chińczycy pochłaniają niewiarygodne ilości tego napoju. Co godzina przynoszą boy'e gorące ręczniki. Początkowo zwracam je z niedowierzaniem, ale później widzę, jak czyste się stają ręce po wetknięciu ich w wrząco-gorące ręczniki i jak się człek potym czuje rześko, to też biorę je tak jak Chińczycy.

Teraz Szanghaj - Express pędzi przez spowite w noc Chiny. W blasku księżyca przesuwają się nędzne lepianki chińskich chłopów. Kto mówił, że podróż jest niebezpieczna? W korytarzu na przeciwległych końcach wagonu czuwają dwaj chińscy żołnierze z bronią u nogi, w polowych mundurach, pozostałość dawnych czasów, gdy naprawdę jeszcze bywali bandyci. Dziś są w pociągu raczej dla parady i spokoju chińskich milionerów, gdyż nic tu do roboty nie mają. Chińscy żołnierze o dziecinnych twarzach są nadzwyczaj uprzejmi i dobroduszni, każdy z nich czyta książkę, niektórzy grają w szachy. Podczas jazdy przez Jang-tse-kiang, gdy cały pociąg wjeżdża na prom, zaczynam fotografować. Żołnierze wymachują rękoma, co oznacza: „nie", ale gdy później fotografuję troszkę ostrożniej, to już więcej w tę stronę nie patrzą, chociaż dobrze wszystko widzą. Na stacjach też się wszędzie snują żołnierze, a poza tym jest tu jeszcze moc policjantów, ani przez chwilę bodaj nie ma powodu do tego, aby się tu czuć niepewnie. Nie, podróż Szanghaj - Expressem rzeczywiście nie jest niebezpieczna ani nie przyjemna: każde życzenie podróżnego bywa spełniane przez chińskiego boy'a, wagon restauracyjny jest tak wyśmienity, jak może być tylko chiński wagon restauracyjny, i tanio tu przy tym niesłychanie, posiłki kosztują zaledwie trzecią część tego, co by trzeba było zapłacić w europejskim wagonie restauracyjnym.

A co za zdumiewająca kolekcja ras i kontynentów! Pełni godności Chińczycy w powłóczystych jedwabnych szatach pekińskich, głośno, ze śmiechem, gawędzą, bezustannie jedzą i beztrosko, tak jak to jest w zwyczaju w Chinach, chrząkają i spluwają do spluwaczek, stojących koło każdego stołu (a czemużby nie mieli tak robić, skoro są w Chinach, a powietrze jest tu pełne wilgoci i pyłu, tak iż nawet mieszkający tu Europejczycy zaczynają po pewnym czasie spluwać); misjonarze z Ameryki, jadący w głąb kraju, młodzi, bez bród, odziani w dobrze skrojone angielskie ubrania, jak przystoi współczesnym misjonarzom — w kieszeniach obok mydła Palmolive i ostrzy do golenia mają zapewne wszystkie błogosławieństwa amerykańskiej kultury, którymi to błogosławieństwami pragną uszczęśliwić biednych Chińczyków; europejscy kupcy z Szanghaju i Peiping, którzy oswoili i zmądrzeli, przestając wiele lat z Chińczykami; żądne sensacji rozwódki z Australii i Nowej Zelandii, które się spodziewają, że w Pepiping przeżyją „wielką przygodę" i urządzą moc niebezpiecznych wycieczek. Są to zapewne jedyne osoby, które żałują, że era bandytów i piratów należy do zamierzchłej przeszłości.

— W tym właśnie miejscu przed siedmiu laty urządzono głośny napad, — odzywa się wysoki spokojny pan z Tientsinu. — Zbóje zerwali szyny i doprowadzili pociąg do wykolejenia. Po tym wskoczyli do wagonów, zastrzelili nieliczną eskortę wojskową, zawlekli podróżnych do pobliskiego lasu i poddali ich tam bardzo skrupulatnej rewizji. Nieszczęśników zostawiono w samej tylko bieliźnie ,a pewnemu panu, który się wzdragał przed oddaniem brylantowych pierścieni, ucięto poprostu palce...

Pan z Tientsinu milknie, a panie z Australii ogarnia „błoga" zgroza. Jak by to było pięknie, gdyby teraz wdarło się tu paru zuchwałych bandytów! Z czarnym, zwinnym herszem, marki „Gary Cooper" na czele!

Zamiast tego rozlega się nagle rozdzierająca uszy wrzawa i pociąg staje. Czyżby się marzenia Australek miały już spełnić?

Pan z Tientsinu uspokaja nas.

— Taki hałas usłyszą państwo na każdej stacji. W Chinach nic się nie obywa bez hałasu i jeśli ktoś wsiada czy wysiada, to wie o tym cały pociąg. Toczą się długotrwałe i wyczerpujące pertraktacje z bagażowymi, odbywa się zakup prowiantów, pasażerowie namyślają się, jaką nabyć gazetę i wiodą narady z gazeciarzami, boy'e kolejowi wtrącają swoje trzy grosze, konduktor gwiżdże, maszynista gwiżdże i policjanci głośno udzielają napomnień...

Tak tu bywa. Co za groteskowe widowiska na każdej stacji! Kto nie ma kamiennego snu, ten w ciągu nocy będzie się raz po raz zrywał. Ale przy tym idzie tu wszystko jak z płatka i znacznie bodaj lepiej niż w Europie. Nawet na zapadłej małej stacyjce uwijają się bagażowi z blaszanymi numerami na czapkach. Przed przybyciem pociągu rozlega się dzwon i każdy ma czas na ukończenie spacerów i zakupów i wejście do pociągu. Dworce kolejowe są schludne, znacznie schludniejsze, niż wiele europejskich dworców, a kto lubi pieczone kurczęta, temu wlatują one wprost do ust, niemal jak w bajce o krainie próżniaków. Powtarza się to na wszystkich stacjach: Chińczyk, siedzący z nieodłączną miseczką w wagonie restauracyjnym, zrywa się nagle i wybiega, aby po chwili wrócić z czysto upieczonym, chrupiącym kurczakiem. Kupił go na peronie za 10 centów i podaje teraz kelnerowi, który go przekrawa i układa na półmisku. Niechby kto w Europie pozwolił sobie na coś podobnego!

Za oknami szaleje burza piaskowa, jest to już piasek z pustyni Gobi, który spowija wszystko brunatno-szarym całunem. W pociągu się tego wcale nie dostrzega: gęste siatki na oknach nie przepuszczają kurzawy. Niesamowite wrażenie sprawia teraz nasz pociąg, przedzierający się przez tumany kurzu, przeraźliwe wycie lokomotywy i zachwyt pań z Australii, które wychylają jeden cocktail po drugim.

W drzwiach wagonu restauracyjnego ukazuje się poważny Chińczyk, którego służba wita głębokimi ukłonami. Za Chińczykiem idą dwie Sing-Song Girls'y, w pięknych szanghajskich strojach. Towarzystwo zajmuje jeden ze stolików i dostojny syn Państwa Środka każe podać szampana. Gra gramofon, a za oknami majaczą kontury karawany na wielbłądach. Przez chwilę zaledwie widzimy paru zuchwale wyglądających brodaczy.

Panie z Australii głęboko wzdychają i z zachwytem przymykają oczy. To właśnie pragnęły zobaczyć: Szanghaj-Express w hollywoodzkim sosie. Po powrocie do Australii zrobią Szanghaj-Expressowi piękną reklamę, opowiadając na prawo i lewo, że droga z Szanghaju do Pekinu jest „fantastycznie niebezpieczna".

Gdyby biuro podróży Cook'a było mądre, to w przyszłości istotnie zainscenizowałoby kiedyś pozorny napad z herszem bandytów, podobnym do Gary Cooper'a czy Clark Gable'a; herszem, mającym wypielęgnowane paznokcie i mówiącym nieskazitelną angielszczyzną.

# Bilans gospodarczy „Trzeciej“ Rzeszy

## Wydatki na zbrojenia — rozwój ciężkiego przemysłu

(L) W dzisiejszych dramatycznych czasach sprawy gospodarcze zmieniły również swoje oblicze — dziś patrzymy na nie z punktu widzenia „potencjału zbrojnego“ danego Państwa. Nic w tym dziwnego, jeśli uwzględnić, że powstał całkiem nowy typ gospodarki, którą nazwać można *„gospodarką wojenną“ w czasie pokoju.*

I nic dziwnego, że właśnie obecnie pada pytanie, czy i na ile typowy kraj tej gospodarki — „Trzecia“ Rzesza *zdolna jest do prowadzenia długotrwałej wojny.*

Nie kusimy się o odpowiedź na to pytanie. Pragniemy tylko czytelnikom dać niejako przekrój gospodarki „Trzeciej“ Rzeszy.

### WYDATKI NA ZBROJENIA

Według obliczenia angielskiego wydawnictwa „The Banker“ wydatki budżetowe „Trzeciej“ Rzeszy *wzrosły z 6,7 miliardów marek w 1932/33 na 18.8 miliardów w roku 1936/37.*

Jednocześnie wydatki na zbrojenia *wykazały wzrost z 1 miliarda na 12.6 miliardów.*

Ich udział w ogólnych wydatkach budżetowych Rzeszy *wyniósł 14,9% w 1932/33, 67% w roku 1937/38.*

Przez 4 ostatnie lata, według tegoż samego obliczenia *Rzesza wydała na zbrojenia 31 miliardów marek.*

### SPOSÓB FINANSOWANIA ZBROJEŃ

Z jakiego źródła czerpie „Trzecia“ Rzesza środki na te cele. Prócz normalnych dochodów budżetowych „Trzecia“ Rzesza zużytkowała jeszcze dość znaczne sumy z pożyczek wewnętrznych, przeznaczonych na konsolidację długu krótkoterminowego oraz oszczędności na zasiłkach dla bezrobotnych.

Liczbowo przedstawia się to, jak następuje:

*Wzrost dochodów budżetowych — 16.92 miliardów;*

*pożyczki — 10.3 miliardów*

*oszczędności na ubezpieczeniu od bezrobocia — 7.47 miliardów.*

Razem daje to niespełna 35 *miliardów marek.* Do tego dołączyć trzeba „weksle pracy“, pomysł „cudotwórcy“ dr. Schachta, z których osiągnięto 12,6 miliardów.

Razem — *47 miliardów nowych środków pieniężnych, z czego 31 miliardów poświęcono na zbrojenia.*

### NACISK PODATKOWY

Obciążenie podatkowe ludności wzrosło w „Trzeciej“ Rzeszy znacznie. Przy określeniu obciążenia w r. 1932—33 na 100, poziom obciążenia w r. ub. wynosi 202,5. To obliczenie nie uwzględnia jednak różnicy poziomów cen oraz różnicy w rozmiarach dochodu społecznego. Przy wzięciu pod uwagę tych okoliczności okaże się, że w roku 1928 przy dochodzie społecznym 74,4 miliardów marek obciążenie podatkowe wyniosło 14,1 miliardów, t. j. 18,7%, a w r. 1937— przy dochodzie 68 miliardów obciążenie podatkowe 18 miliardów stanowiło 26,5%. Wzrost obciążenia wynosi więc około 42%, a w r. 1938 *wyniósł on napewno 50%.*

W końcu marca 1938 zadłużenie skonsolidowane Rzeszy wynosiło 15.450 milionów marek, do czego doliczyć trzeba ostatnią podwyżkę wewnętrzną — 1,6 miliarda oraz dług zagraniczny — 1,37 miliarda oraz dług płynny, nieskonsolidowany 2,4 miliarda.

Według źródeł oficjalnych zadłużenie Rzeszy wyniosłoby zatem *razem około 21 miliardów.*

To jeszcze nie jest wszystko Do tego trzeba doliczyć *„weksle pracy“* na sumę 12,5 miliarda, *co daje razem 33 miliardy.* Według innych źródeł zadłużenie to wynosi 48 — 53 miliardów marek.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że obsługa tego długu jest bardzo kosztowna. Obciąża budżet Rzeszy corocznie na poważną sumę 3,6 miliarda, według obliczeń bardzo ostrożnych.

### KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ.

Działalność przemysłu „Trzeciej“ Rzeszy wykazuje wyraźny wzrost. Inna rzecz, że największy był wzrost w r. 1934 w porównaniu do r. 1933 (wynosił on 31.5%). W następnych latach wzrost produkcji (z roku na rok) wynosił 17,7%, 13,1%, 10%, oraz przez pierwsze 6 miesięcy 1938 — 4,3%.

Ten rozwój jest, jak wiemy, przede wszystkim wynikiem rozwoju produkcji ciężkiego przemysłu, związanego ze zbrojeniami. Przemysły konsumcyjne pozostają wyraźnie w tyle. Tak więc przemysł ciężki w r. 1937 przekraczał o 28,1% produkcję z r. 1928, a pod koniec pierwszej połowy r. b. —o 44,2%. Tymczasem w roku 1937 przemysł lekki osiągnął zaledwie przewagę o 1,4%, a w połowie r. b. pozostawał nawet w tyle wobec r. 1928 o 1,2%.

*Oto, jak w praktyce wygląda realizacja hasła: „armaty zamiast masła“.*

W r. 1934 przemysł ciężki stanowił 83% produkcji przemysłu lekkiego, w r .1938 (I-e półrocze). — 145!

Jeszcze lepiej wyjaśni nam sytuację następujący stosunek procentowy (czerwiec 1938 wobec roku 1928).

| | |
|---|---|
| przemysł włók. | — 1.2% |
| węglowy | + 20.9% |
| metale kolorowe | + 33,5% |
| żelazo | + 46,6% |
| samochody | +105.6% |

Ten obraz gospodarki „Trzeciej“ Rzeszy jest zupełnie wyraźny: jest — —to realizacja hasła: „wszystko dla zbrojeń!“

# Klęska analfabetyzmu w Polsce

## 6 i pół miliona analfabetów

Pisaliśmy już parokrotnie o klęsce analfabetyzmu w Polsce. Najgorsza, iż zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że analfabetyzm *ROŚNIE.* Rośnie, bo masa analfabetów składa się z kilku kategoryj: 1) ze starych analfabetów, którzy w ogóle w szkole nie byli; 2) z młodych, którzy do szkoły nie trafili, bo szkół zbyt mało; 3) (kategoria najciekawsza) z tych, którzy *byli* w szkole, ale uczyli się nie długo — i wpadli w *POWROTNY* analfabetyzm

Zjawisko analfabetyzmu w Polsce jest stosunkowo mało zbadane. Z ciekawością tedy bierzemy do ręki wydawnictwo „Zagadnienie likwidacji analfabetyzmu w Polsce“. Wydał tę broszurę „OZON“; ale cóż — i „OZON“ może wydać coś pożytecznego. Jesteśmy ludzie bezstronni. Pomysły o monopolistycznym kierowaniu kulturą są śmieszne i niedorzeczne, ale zastanowienie się nad kwestią analfabetyzmu jest pożyteczne. Ciekawe jest zwłaszcza samo zestawienie materiałów — *tablice i wykresy.*

Ilu jest w Polsce analfabetów? Wydawca oblicza, że w r. 1937 analfabetów było 6,3 miliona; jeśli do tego dodamy 177 tys. dzieci w wieku 7 — 9 lat (nie objętych szkołą), otrzymamy *6 I PÓŁ MILIONA ANALFABETÓW.* Cyfra niezmiernie poważna. Autorzy broszury mówią o niej z wielką troską...

Jak się dzieli ta masa — na wieś i miasto? Tablice uwidoczniają to bardzo szczegółowo. Charakteryzują wprawdzie rok 1931, ale od tego czasu mało się zmieniło, niestety. W r. 1931 w miastach było 850 tys., a po wsiach 4,6 milionów. Terytorialnie główna masa analfabetów przypada *NA WSCHÓD.* Tak z tej ogólnej cyfry 5½ miliona analfabetów na województwo wołyńskie przypadło aż 720 tys. Bierzemy ogólną cyfrę (dla r. 1931) 5½ mil., bo oddzielnie policzono wówczas 1 milion, jako „pół-analfabetów“.

Najgorsze — że *szkoły,* nie obejmując wszystkich dzieci lub dając im (często) tylko paroletnią naukę, walczą z analfabetyzmem w sposób niedostateczny. Cytowane wydawnictwo otwarcie powiada: w „okresie ostatnich kilku lat frekwencja w szkołach powszechnych z roku na rok *malała,* ramy obowiązku szkolnego *kurczyły się,* przymus szkolny stawał się w znacznym stopniu *fikcją* — a analfabetyzm i półanalfabetyzm *WZRASTAŁ“* (str. 6). Przypominamy tu groźną cyfrę z badań M. Falskiego, — że z górą *50% UCZNIÓW* (!) szkół kończy swą naukę *po 4 latach nauki.* Stąd właśnie fala powrotnego analfabetyzmu.

Autorzy wymieniają cały szereg środków zaradczych: rozszerzenie sieci szkolnej, kursa dokształcające i t. d.

W każdym razie sytuacja jest *bardzo poważna!* Analfabetyzm raczej wzrasta! Wiąże się to z całą przyszłością Polski, — nawet z jej siłą obronną.

W warunkach demokracji walka z analfabetyzmem nabierze szczególnej siły. Demokracja i oświata są ściśle ze sobą związane.

*K. CZAPIŃSKI.*

# Sprawa tow. Drobnera

Dowiadujemy się, że badanie lekarskie tow. dr. Bol. Drobnera, przebywającego, jak wiadomo, w więzieniu, już się odbyło. Badało go dwóch lekarzy: docent U. J. Dr. Feliks Siedlecki i lekarz więzienny dr Kaszycki. Świadectwo lekarskie wystawione przez docenta Siedleckiego opiewa, że stwierdzono przewlekłe zwyrodnienie mięśnia sercowego, że pacjent, „skarży się na duszność, bóle koło serca i osłabienie“. Po badaniu orzekł docent Siedlecki, że wobec pogorszenia stanu pacjenta „konieczne jest przeprowadzenie leczenia i prośba badanego o udzielenie mu przerwy kilku miesięcznej w odbyciu kary zasługuje na uwzględnienie“. — Na tej podstawie wniosła obrona podanie o uchylenie aresztu tymczasowego, powołując się na ciężki stan zdrowia, wiek oskarżonego, który liczy lat 56, na okoliczność że oskarżony odcierpiał już 19-cie miesięcy z orzeczonej kary 3-ch lat, a wkońcu zaofiarowała obrona kaucję w wysokości żądanej przez Sąd. — Musimy dodać, że wedle otrzymanych przez nas zupełnie pewnych informacji, stan dr. Bolesława Drobnera budzi wielki niepokój u jego rodziny i przyjaciół. Przy tym stanie rzeczy oczekiwano powszechnie, że podanie będzie uwzględnione. Dowiadujemy się jednak, że Sąd prośbę obrony załatwił odmownie.



# Nie dotrzymana obietnica

Jednym z naczelnych haseł hitleryzmu, po zdobyciu władzy, było, że kobieta niemiecka ma wrócić do rodziny i do ogniska domowego. Wciągnięcie kobiety do pracy zarobkowej — pisano i wołano wówczas — było dziełem zapowietrzonych marksistów i przeklętych demokratów.

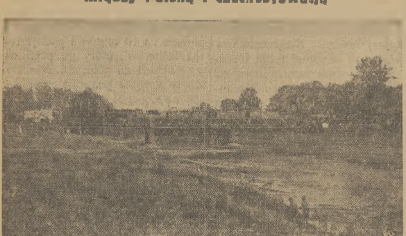
Ale oto w Nr. 411 „Deutsche Allgemeine Zeitung“ czytamy następującą uwagę:

„Od roku 1933 liczba zatrudnionych mężczyzn wzrosła o 6%, a liczba zatrudnionych kobiet o 16%. Wymagania pełnego zatrudnienia oraz konsekwencje, wynikające z braku robotników, okazały się silniejsze od populacyjno - politycznego ideału wycofania kobiety ze świata zarobkowego i zwrócenia jej rodzinie i gospodarstwu domowemu“.

A więc jeszcze jedna niedotrzymana obietnica, dana narodowi niemieckiemu! Ba, liczba kobiet pracujących bardziej procentowo wzrosła od liczby mężczyzn.

# Ostatni pociąg z Pragi

## przed przerwaniem komunikacji kolejowej między Polską i Czechosłowacją



# Młodzież ludowa o młodzieży PPS

W organie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ znajdujemy sympatyczny artykuł, opisujący Zlot Młodzieży w Warszawie:

„Dla nas wiciarzy zlot młodzieży PPS. ma specjalne znaczenie. Oto mamy świadomość, że w miastach jest silny ruch młodzieży robotniczej wychowujący się w demokracji, że nad kołtuństwem endecji i elitaryzmu oenerowców góruje prąd ludzi pracy, zmierzających do równości, sprawiedliwości i wolności społecznej i gospodarczej, że wśród młodzieży PPS. jest rzetelne zrozumienie dla spraw chłopa, dla samodzielnego i świadomego swych dróg ruchu wiciowego, który w swych dążeniach mimo różnic programowych, spotyka w młodzieży P.P.S. sprzymierzeńca na wspólnym, bratnim odcinku o demokrację“.

Artykuł ten oczywista nie podobał się „Głosowi Narodu“, który gniewa się na „wiciarzy“, że „ulegają“ ponoć wpływom socjalistycznym. Cała ta gierka dywersyjna „Głosu Narodu“, mająca na celu rozbijanie porozumienia między PPS. i ludowcami jest już zbyt dobrze znana, by warto było o niej pisać.

S-EK.

# Polska straż graniczna nad Olzą



# Wśród książek

**C. K. RAMUZ. „Pastwisko na Derborence“.** Przekład Stefana Flukowskiego. Warszawa, J. Mortkowicz, 1938. Str. 224.

„Pastwisko na Derborence“ jest literacką transpozycją autentycznego zdarzenia: Kamienna lawina — jak notują kroniki szwajcarskiego kraju Vaud (Wo), stoczywszy się z górskiego szczytu, zasypała rumowiskiem szałasy pasterzy; zginęli wszyscy, ludzie i zwierzęta; jednemu tylko, po sześciu tygodniach, udało się wyjść z kamiennego grobu i powrócić do świata żywych, którzy zresztą w pierwszej chwili traktują cudem ocalonego, jak widmo i upiora.

Ten motyw katastrofy górskiej, wzięty na warsztat świetnego pisarza, rozszerzony i pogłębiony został do granic ogólnoludzkiego symbolu: nad posępnym zwaliskiem skalnym odłamków, niosących śmierć i zniszczenie, wschodzi przecież triumfalnie słońce nowego życia i zwycięskiej miłości, która łamie wszelkie przeszkody. Ocalony pasterz, Antoni Pont, po kilkutygodniowym pobycie w labiryntach olbrzymiego rumowiska, powraca do świata w oszołomieniu i półprzytomności, spowodowanych długotrwałą męką. Dręczony myślą o losie swego towarzysza, nad którym zamknęły się już nieodwołalnie podwoje śmierci, Antoni — mimo wszystko — chce śpieszyć mu z pomocą, narażając się na pewną i bezpłodną zgubę. Ale tu występuje na plan pierwszy młoda żona pasterza — Teresa, która, dziecko jego mając w łonie z heroicznym poświęceniem broni męża przed zagładą, w imię swego szczęścia i swojej miłości, w imię wspólnego obowiązku wobec człowieka, mającego się narodzić.

Tę egzotyczną dla nas, mieszkańców nizin, historię przystroił Ramuz w barwy i blaski poezji, dla każdego dostępnej i głęboko wzruszającej. Świetny, choć mało w Polsce znany, pisarz szwajcarski jest prawdziwym mistrzem, gdy chodzi o kondensację dramatycznego nastroju środkami prostymi i oszczędnymi, o poetycką plastykę opisu, który ma w sobie malarskie niemal walory światła, koloru i perspektywy. Bardzo dobrze się stało, że piękne opowiadanie Ramuz'a przyswojono literaturze polskiej i że trudne dzieło przekładu dostało się w ręce umiejętne, które nie uszczupliły i nie nadwątliły wysokich wartości oryginału.

**

**CECIL LEWIS. „Pod szczęśliwym znakiem“.** Tłumaczył dr. J. P. Zajączkowski. Warszawa, „Rój“, 1938. Str. 352.

Jest to interesująco i żywo napisany pamiętnik angielskiego lotnika, który, mając lat 17, otrzymał szarżę oficerską, przebył okres 1915 — 1918 na zachodnim froncie wojennym, a następnie przez czas dłuższy pełnił funkcje instruktora lotniczego w Chinach. Należy podkreślić, że Lewis nie ogranicza się do samego tylko opisu swych niezliczonych przygód i doświadczeń wojennych, lecz wszystkim tym przeżyciom daje ciekawe oświetlenie psychologiczne, analizując swoje stany i odczucia, rejestrując rodzące się wśród podniebnych niebezpieczeństw myśli i poglądy. Druga część pamiętnika, poświęcona służbie lotniczej w Chinach, zawiera dużo bystrych spostrzeżeń i poważnych refleksyj, szczególnie aktualnych na tle wojny japońsko - chińskiej, której dziś jesteśmy dalekimi świadkami.

**

Z pośród powieści lżejszego typu wydanych ostatnio, wymienię tu popularnego już w Polsce **P. G. Wodehouse'a—„Pod gazem“** Wyd. „Rój“ ,str. 320), oraz **L. Bus-Feketego — „Z miłości niedostatecznie“** (Wyd. „Rój“, str. 292). Amerykańskie powieści Wodehouse'a mają w sobie dużo humoru, werwy pisarskiej i zręczności kompozycyjnej. Bus-Fekete, pisarz węgierski, jest autorem szeregu komedyj, grywanych z powodzeniem w Warszawie i na innych scenach polskich; powieść „Z miłości niedostatecznie“, dzieje trzech zawiedzionych serc dziewczęcych, ma również swą wersję sceniczną.

W dziale powieści awanturniczej (z Dalekiego Zachodu) zanotować trzeba podwójny debiut polskiego autora Tadeusza Kosteckiego, który pod pseudonimem **Krystyn T. Wand** wydał jednocześnie dwie powieści: **„Krwawy szlak pogranicza“** (J. Przeworski, str. 388) i **„Żółtodziób“** („Rój“, str. 304). W obrębie sobie wyznaczonym p. Kostecki, zwłaszcza jak na debiutanta, porusza się żywo i swobodnie, wykazując realne kwalifikacje pisarza, który potrafi zająć i zainteresować poszukującego sensacyjnej lektury czytelnika.

**G. O. BAXTERA — „Trup w pustyni“** („Rój“, str. 304) i **H. OWENA — „Syn Ziemi“** („Rój“, str. 260)—to również powieści awanturnicze, napisane z dużą rutyną i znajomością rzeczy. Znacznie wyższą rangę wypada przyznać powieści **BRET HARTE'A** p. t. **„Cressy“** („Rój“. str. 276), która choć tematem pokrewna wyżej wymienionym powieściom Baxtera itp., różni się przecież od nich pewnym polorem literackim, umiarem i czystością tendencyj. Bret Harte, nieżyjący już od lat trzydziestu z górą, uważany jest za mistrza powieści „z puszcz i preryj amerykańskich“, na którym wzorują się niejednokrotnie Jack London i inni.

**„Jaskółki i Amazonki“ ARTHURA RANSOME'A** („Rój“, str. 352) są doskonałą lekturą dla dzieci i młodzieży. Prócz ciekawej fabuły („wyprawy“ żaglówką na wielkim jeziorze, odkrycie „bezludnej“ wyspy itp.), młodzi czytelnicy znajdą tu wiele rozumnych, zręcznie w tok akcji wplecionych wskazań natury moralnej, obok których przeszliby może obojętnie w innych okolicznościach i warunkach. Miła i pożyteczna jest ta książka Ransome'a, jedna z tych, które zbogacają wyobraźnię, kształcą umysł i charakter, nie nużąc i nie nudząc. I tylko jedna budzi się refleksja o gorzkawym posmaku: iakiż to procent dzieci w Anglii i wogóle w Europie cieszy się tak rozkosznym i beztroskim dzieciństwem, jak mali bohaterowie książki o „Jaskółkach i Amazonkach“? Rysunki Clifforda Webba są ozdobą i urozmaiceniem wielce zajmującego opowiadania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

# Pogorszenie sytuacji gospodarczej we Włoszech

Znaczny spadek produkcji we włoskim przemyśle tekstylnym, który trwa już od czerwca r. b. spowodował ogólny spadek stanu zatrudnienia w całym przemyśle włoskim. W końcu lipca w 8.142 przedsiębiorstwach przemysłowych, które złożyły sprawozdanie o stanie zatrudnienia, pracowało 1 089.445 osób, czyli o 26.4400 osób mniej niż w czerwcu rb., jednakże o 20.301 osób więcej niż w końcu lipca 1937 r. Spadek liczby zatrudnienia w lipcu r. b. w stosunku do miesiąca poprzedniego wynosi przeto 2,5%.

Zauważyć należy, że w cyfrze 25.400 osób o które zmniejszyło się zatrudnienie w lipcu r. b., 17.000 przypada na zmniejszenie stanu zatrudnienia w przemyśle tekstylnym.

# Choroba Kalinina

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSSR. Kalinin, ciężko zaniemógł. Stan jego zdrowia wzbudza na Kremlu poważny niepokój, gdyż wśród kilku pozostałych przy życiu starych przywódców partii bolszewickiej, jedynie Kalinin cieszy się pewną popularnością.

Wszystkie dekrety i rozporządzenia prezydium Rady Najwyższej podpisywane są przez zastępców Kalinina. Przy łożu chorego stale czuwają lekarze. (ATE).

# Proces integralistów brazylijskich

Trybunał bezpieczeństwa narodowego w Rio de Janeiro wydał wyrok w procesie przywódców ruchu integralistów w maju r. b.

Trybunał uniewinnił gen. Flores da Cunha, b. gubernatora stanu Rio Grande do Sul, Gen. Castro i kpt. Cockrane, b. komendanta eskadry łodzi podwodnych. Natomiast dr. Belimro Laverde i Barbosa Lima zostali skazani na 8 lat więzienia każdy. (PAT).





# Sprawy wyborcze

Do dnia 1-go października w myśl przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu, przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu, powołują przewodniczących zebrań obwodowych oraz ich zastępców.

Na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu, władze administracji ogólnej i przełożeni gmin, powołują do dnia 3 października członków obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców:

Tegoż dnia upływa termin ukończenia wyborów do zgromadzeń okręgowych oraz zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

Każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, będzie wciągnięty na podstawie przepisów art. 11 ordynacji wyborczej do spisu wyborców w obwodzie, w którym zamieszkiwał w przededniu zarządzenia wyborów.

Do dnia 3 października b. r. przełożeni gmin ukończą sporządzanie spisów wyborców do Sejmu.

Do dnia 4 października przełożeni gmin prześlą spisy wyborców przewodniczących obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych. 6 października, przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wyłożą do publicznego przeglądu spisu wyborców do Sejmu. Spisy te będą wyłożone w biurach obwodowych komisji codziennie od 6 [illegible] przez 5 godzin do dnia 13 [illegible] nika włącznie.

W ciągu tych ośmiu dni, każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może przeglądać wspomniane spisy, robiąc z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje.

# Paderewski przez radio

*Wiadomo, że Paderewski nie należy do entuzjastów muzyki prze radio. A jednak dał się namówić na koncert w studio w Lozannie. Wielce pomyślna transmisja na Polskę i Amerykę [illegible] liła nam spędzić chociaż trzy kwadranse z muzyką Paderewskiego.*

*Wielki pianista grał jakgdyby wyłącznie dla siebie. Liczne rzesze słuchaczów, których — jak słusznie zauważył speaker — nie mogłaby pomieścić żadna, największa nawet sala koncertowa, współodczuwały z nim niewidzialne, a jednak obecne.*

*To, co słyszeliśmy, było w każdym szczególe piękne. Nie przyśpieszane, jak u młodszych współczesnych pianistów, spokojne tempo ballady Chopina, zdumiewająca równowaga artystyczna mazurka, walca, wymowa lewej ręki w wariacjach Haydna i w rondzie Mozarta, subtelność każdego ritartanda (zwolnienie tempa) nieskazitelna ścisłość rytmiczna, śpiewność — to główne cechy obecnej, wciąż jeszcze młodzieńczej sztuki Paderewskiego.*

*Uparte „szkiełko i oko" krytyka zapyta może, dlaczego z utworów Liszta wybrał artysta transkrypcję z Trystana i Izoldy, która bardzo traci na porównaniu z orkiestrą, albo dlaczego w kantylenie lewa ręka wyprzedza czasem prawę — odrzucimy jednak chętnie te pedantyczne uwagi. Wrażenie zostaje silne i jednolite, jak natchnienie twórcze Schuberta w jego „Momencie muzycznym" As-dur, którym Paderewski zakończył swój recital.*

E. O.

## Barbarzyństwo

# Zabójstwo Żyda

Onegdaj przed południem grupa wyrostków z pod znaku endeckiego, idąc ulicami Krakowa, zaczepiała przechodniów żydowskich, obrzucając ich obelgami i zrywając im kapelusze. Na ul. Wielopole awanturnicy napadli na przechodzącego Mojżesza Herziga Jeden z nich — jak się później okazało, Jerzy Ochalski, uczeń 2 klasy liceum im. Hoene - Wrońskiego, zadał Herzigowi cios nożem w głowę. Herzig upadł na chodnik. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarł.

Po napadzie napastnicy rzucili się do ucieczki. Przechodzący wówczas Leon Zdybalski usiłował zatrzymać Ochalskiego jednakże ten wyrwał się z rąk Zdybalskiego, poraniwszy go uprzednio nożem. Dopiero policja ujęła zabójcę. W toku dochodzeń zatrzymano jeszcze dwóch osobników, jako podejrzanych o udział w napadach.

Opisany wypadek musi każdego przejąć grozą. W biały dzień zamordowano człowieka tylko za to, że był Żydem. Oto plon nieprzebierającej w środkach propagandy antysemickiej. Najwyższy czas położyć kres barbarzyństwu.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## NOWOŚCI

### HISTORIA MECZÓW CRACOVIA — WISŁA.

W nadchodzącą niedzielę w Krakowie odbędzie się mecz ligowy Cracovia — Wisła, zwany derbami piłkarskimi Krakowa. Dotychczas kluby te rozegrały 64 spotkań, przy czem 30 razy wygrała Cracovia, 13 razy zremisowano, a 12 razy wygrała Wisła. Stosunek bramek 118:104 dla Cracovii. W mistrzostwach ligowych ogółem na 19 meczów, Cracovia wygrała 8,3 razy zremisowała i 8 razy przegrała. Stosunek bramek 44:29 dla Wisły.

### MAGISTRAT KATOWICKI PRZEJĄŁ SZTUCZNE LODOWISKO.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Miasta Katowic zapadła uchwała przyjmująca Sztuczny Tor Łyżwiarski. Sprawa objęcia toru przez miasto ciągnęła się już od dwóch lat, a teraz dopiero została ostatecznie załatwioną.

Magistrat w związku z objęciem toru przyjął na siebie pewne długi „Torkatu". Trzeba jednak zaznaczyć, że cała transakcja doszła do skutku tylko dzięki temu, że najpoważniejszy wierzyciel, urząd wojewódzki zrezygnował ze swych pretensyj wynoszących 160 tysięcy złotych.

## LEKKOATLETYKA

### TRZY REKORDY ŚWIATA W BYDGOSZCZY.

W środę odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletek Polski z Walasiewiczówną na czele. Na tych zawodach pobito rekord świata w sztafecie 4 x 200 mtr., poza tym Walasiewiczówna wyrównała rekordy świata na 50 i 100 yardów.

Na 50 i 100 yardów Walasiewiczówna osiągnęła wyniki 6,4 i 11 sek. Nasza zawodniczka biegła pod wiatr, by wynik nie uległ zakwestionowaniu.

W sztafecie biegły Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużyna i Walasiewiczówna. Sztafeta ta uzyskała czas 1:4,1, poprawiając rekord świata o 1,5 sek.

Z pozostałych wyników, uzyskanych w ramach tych zawodów, wymienić warto wynik 1,82, uzyskany w skoku w zwyż przez młodego zawodnika bydgoskiej Polonii Borajkiewicza oraz wynik Duneckiego, który uzyskał czas 10,9 na 100 mtr.

## SPORTY WODNE

### OSTATECZNA PUNKTACJA KLUBÓW WIOŚLARSKICH.

Po zakończeniu sezonu wioślarskiego zarząd Pol. Tow. Wioślarskich ogłosił tabelę punktacyjną na rok 1938. Na czele znajduje się Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 446.5 pkt. przed AZS Poznań 343.5 pkt., Graudenzer RV Grudziądz 262.5 pkt., AZS Warszawa 231 pkt., Warszawskiem Tow. Wioślarskiem 220 pkt.

Z klubów warszawskich Oficerski Yacht Klub jest na 17-ym miejscu, Syrena na 18-ym, Zw. Administr. Wojskowej na 21-ym, Wisła na 22-im, PPW na 40-ym, Rodzina Urzędnicza na 41-ym, a MPW na 43-im.

### MIĘDZYOKRĘGOWE MISTRZOSTWA KAJAKOWE POLSKI.

Na jeziorze Rogozińskim odbyły się międzyokręgowe mistrzostwa kajkowe Polski. Faworyt regat, Sobieraj, doznał w czasie biegu zerwania ściegna barkowego i zrezygnował z walki.

Na starcie zabrakło zawodników warszawskich. W punktacji drużynowej zwyciężył okręg pomorski przed poznańskim, krakowskim i śląskim.

# Kronika kaliska

ODDZIAŁ KALISZ, STRZELECKA 3

## Manifestacja przyjaźni chłopsko-robotniczej

W ubiegłą niedzielę staraniem Powiatowego Zarządu Zw. Młodz. Wiejskiej „WICI" w Kaliszu odbyły się we wsi Sulisławice pod Kaliszem tradycyjne uroczystości „Dożynek".

Na zaproszenie gospodarzy udział w dożynkach wzięła młodzież robotnicza, zorganizowana w Kole Młodzieży P. P. S. w Kaliszu. która złożyła w darze młodzieży chłopskiej kosę z odpowiednią adnotacją, oraz wykonała kilka zbiorowych deklamacji.

Przedstawicieli młodzieży robotniczej przyjęto rzęsistymi oklaskami i okrzykami na rzecz zbliżenia chłopsko - robotniczego.

Z produkcji gospodarzy na podkreślenie zasługują inscenizacje w wykonaniu zespołu młodzieży „Wiciowej" z Sulisławic, pod kierownictwem ob. Karpały.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przedstawiciel Zarządu wojewódzkiego w Łodzi, ob. Balcerzak.

Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć Str. Ludowego, P. P. S., „Wici" i młodzieży robotniczej.

Uroczystości te pozostawiły na uczestnikach niezatarte wrażenie.

# Radio warszawskie

**SOBOTA, 1 października**

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Toruńska. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Czajkowski (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.15 „Dzień urodzin infantki" — słuchowisko wg. Oskara Wilde'a. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. Wileńska. 16.45 „Nicolo Paganini" — felieton. 17.00 Kapela ludowa. 18.00 Transm. inauguracji Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych. 18.45 „Józef Korzeniowski" w 75-tą rocznicę zgonu). 19.00 Pieśni w wyk. Ady Witowskiej · Kamińskiej. 19.20 Reportaż z IX Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Bezpieczeństwo przy młockach — pog. 21.10 Muz. tan. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek" — aud. konkursowa. 23.00 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Janina Szczygłówna — śpiew, Kazimierz Kleschke — wiolonczela. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Kwartet Miszułowicza. 17.00 Pog. gospodarska. 17.15 Ork. francuska (płyty). 18.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Donizetti: „Napój miłosny" — opera w skrócie (płyty).

**NIEDZIELA, 2 października.**

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń „Bogarodzica". 7.20 Ork. P. P. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk. 11.45 Program muz. w sezonie jesienno - zimowym — omówi Edmund Rudnicki. 11.57 Hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muz. obiadowa z Poznania. 14.40 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.36 Utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Brachockiego (z Katowic). 17.00 Trans. z Kongresu Dobiecka. 17.30 Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego do młodzieży akademickiej. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie: ok. godz. 18.20: Chwila Biura Studiów. 19.15 „Henryk Sienkiewicz" — szkic literacki Zofii Kossak (z Krakowa). 19.30 Słynni wirtuozi: Marian Anderson (kontralt) i Erica Morini (skrzypce) (płyty). 20.00 „Damy i huzary" — opera komiczna Kamieńskiego. Po operze ok. g. 23.40 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 14.30 Soliści. Wykonawcy: Zofia Massalska — sopran, aTdeusz Gocłowski — wiolonczela. 15.15 Mikołaj Rimski - Korsakow — (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro i Wiadomości sportowe. 21.00 Koncert muzyki W. A. Mozarta. Wyk. Witold Myszkowski — baryton, Kwartet smyczkowy P. R. 22.00 Muzyka angielska (płyty). 23.00 Muz. taneczna (płyty).



# P. G. WODEHOUSE
# W STARYM DWORZE

Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

— O, dzień dobry, jego lordowska mości. Piękny dzień.

Ale uprzejmość ta nie podziałała wcale na sir Buckstone a Abbotta.

— Wszystko jedno, jaki jest dzień — i niech mnie pan nie nazywa: jego lordowska mości. Jestem baronetem.

— Czy baronet to nie lord?

— Nie.

Zawiłości brytyjskiego systemu tytułów rodowych zdawały się interesować wielce tajemniczego osobnika, który nazywał się Bulpitt. Gdy następnie przemówił, w głosie jego zabrzmiała szczera żądza wiedzy.

— Co za różnica?

Pytanie to podziałało, jak środek pobudzający.

— Niech pan słucha, przeklęty Bulpitt'cie — wrzasnął sir Buckstone — nie przyszedłem tu po to, aby pana uczyć o różnicy w tytułach. Gdzie jest Peake?

— Gdzieś tutaj.

— Proszę mi go dać.

— Po co?

— Mam zamiar zbić go na kwaśne jabłko.

Adriana ogarnęło znowu nieprzyjemne uczucie, iż pozbawiony był kości, — uczucia tego doznał już przed tym w ogrodzie gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem". Jasne było, że nadszedł decydujący moment. Osiągnięty został punkt kulminacyjny — i teraz właśnie miał się rozstrzygnąć jego los. Czekał z twarzą koloru popiołu. Czy Bulpitt ustąpi? Czy też będzie stał twardo.

Bulpitt stał twardo.

— Nie zrobi pan nic podobnego — powiedział surowo. — Czy pan nie potrafi nic innego... Pan, który jest baronetem? Baroneci — dodał słusznie — powinni świecić przykładem, a nie myśleć o zbiciu na kwaśne jabłko młodzieńców, którzy nie mogą na to nic poradzić, że się zakochali. Mogą, co?

Wyrzut był tego rodzaju, że uspokoiłby nawet najbardziej zatwardziałego posiadacza tytułu rodowego, — ale w tym wypadku zdawał się on tylko potęgować niezadowolenie sir Buckstone'a. Głos baroneta podniósł się.

— Niech pan przestanie bredzić, panie Bulpitt. I — kontynuował z nagłym przypływem gwałtowności — niech pan położy kładkę na miejsce.

Wyraz: „kładka" wydał się Adrianowi z początku nieco tajemniczy. Po tym jednak przypomniał sobie o kawałku deski, łączącej „Mignonette" z wybrzeżem — i zrozumiał. Zachwycający Bulpitt — kimkolwiek był ten człowiek — działając z pomysłowością, która przynosiła mu tylko zaszczyty, najwidoczniej dokonał czynu, odpowiadającego w innych okolicznościach podniesieniu mostu zwodzonego.

Że tak było w istocie, stało się jasne po jego następnych słowach, które wypowiedziane zostały tonem nienaturalnie spokojnym.

— No, jeżeli chce go pan dostać, musi pan skoczyć.

Odpowiedź sir Buckstone'a nie była zupełnie wyraźna, gdyż wzburzenie zamąciło precyzję jego dykcji, ale Adrian zrozumiał go o tyle, aby wiedzieć, że to właśnie zamierzał uczynić; to też Adrian nadsłuchiwał z niepokojem, jaką propozycję wysunie z kolei jego zbawca.

Nie potrzebował się lękać. Pan Bulpitt stanął całkowicie na wysokości zadania.

— Jeżeli pan to zrobi, dam panu w głowę.

— Co?

— Dam panu w głowę tym krzesłem.

— Nie zrobi pan tego.

— Zrobię.

— Niech pan tylko spróbuje dać mi w głowę krzesłem, to zaskarżę pana o napaść.

— Niech pan tylko spróbuje skoczyć na mój statek, to każę pana zaaresztować za włamanie.

Po tej uwadze nastąpiło milczenie. Zdawało się, że sir Buckstone stracił na chwilę dech w piersiach.

— O czym że pan, do diabła mówi? — zapytał w końcu.

— Znam prawo. Statek jest tym samym, co dom Jeżeli człowiek pakuje się przemocą na statek, jest włamywaczem.

— Nie słyszałem jeszcze nigdy podobnych nonsensów. To mój statek.

— Nic podobnego. To mój statek. Ja jestem lokatorem. Niech więc pan uważa. Jeden skok — i rzucam krzesłem.

Pojedynek dwuch silnych umysłów dobiegł kresu Sir Buckstone Abbott był lwem, posiadającym od wagę fizyczną — i napewno nie strach przed krzesłami, walącymi mu się na głowę, skłonił go obecnie do tego, że postanowił zrezygnować z walki i pozostawić pole wrogowi.

(D. c. n.).

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Pracownicy umysłowi!

W niedzielę, 2 października b. r. o godz. 10 przed południem na dziedzińcu Domu Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej Nr. 15/17, odbę dzie się

## Wielki wiec klasy pracującej Krakowa

Porządek dzienny: 1) Postulaty ekonomiczne i socjalne Świata pracy. 2) Wybory do Sejmu i Senatu, do Rady miejskiej i Ubezpieczalni Społecznej.

Przemawiać będą delegaci Centralnej Komisji Związków Zawodowych z Warszawy i członkowie Prezydium Krakowskiej Rady Zw. Zawodowych.

Towarzysze! Przybądźcie wszyscy na wiec, aby masowym udziałem wykazać swą solidarność i wolę walki o urzeczywistnienie wielkich celów klasy robotniczej!

*Rada Związków Zawod. w Krakowie*

## Z Rady Miejskiej

### Wybór delegatów do kolegiów wyborczych

We środę 28.9. odbyło się posiedzenie aRdy miejskiej na którym dokonano wyboru delegatów do kolegiów wyborczych na dwa okręgi wyborcze w Krakowie.

Do kolegium wyborczego okręgu nr. 80, obejmującego terytorium komisariatów policyjnych I, II i III wybrano 3 delegatów P. P. S., 19 delegatów „sanacji" i 3 delegatów Żydów; do kolegium wyb. okręgu nr. 81 (komisariaty policji IV, V i VI) wybrano 4 delegatów P. P. S., 23 delegatów „sanacji" i 4 delegatów Żydów.

## Uniewinnienie dyrektora Banku Gospod.

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zakończyła się wielokrotnie odraczana sprawa Wawrzyńca Jabłońskiego, dyrektora Banku Gospodarczego Ziemi Sokołowskiej.

Dyr. Jabłoński oskarżony był swego czasu przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie o to, że od stycznia 1934 przywłaszczył sobie kwotę 33.500 zł., a nadto, że prowadził księgi w sposób niezgodny z prawdą. Sąd w Rzeszowie skazał go łącznie na karę więzienia przez 2 i pół roku.

Przeciw wyrokowi temu wniósł oskarżony apelację, broniąc się tym, że nie był kasjerem, a nadto, że braki wskazane przy lustracji portfelu wekslowego Banku były tylko pozorne. Co do zakwestionowanych kont bronił się oskarżony tym, że przeniesione zostały z dawnych ksiąg jedynie dla celów kontrolnych i uzgodnienia.

Obecnie odbyła się ostatnia rozprawa. Po wywodach stron ogłosił Sąd Apelacyjny wyrok, mocą którego osk. Jabłońskiego uniewinnił od wszelkich zarzutów.

## Zawarcie układu zbiorowego

### w firmie „Polmar" fabr. marmolady w Bochni

Przez szereg lat robotnicy fabryki marmolady w Bochni nie znali organizacji, pracowali po 10 i 12 godzin dziennie, otrzymując za tę pracę od 1.50 zł. do 2.20 zł. Obecnie przed paru tygodniami wstąpili do klasowego Związku. Związek w dniu 21.9 br. wysunął żądania zawarcia umowy i podwyżki płac. Na konferencji w Bochni dn. 28.9, w obecności Inspektora Pracy P. Gana, firma oświadczyła, że umowy zbiorowej nie podpisze ze Związkiem, lecz z każdym robotnikiem oddzielnie.

Wskutek takiego postawienia sprawy przez firmę konferencja została zerwana i robotnicy przystąpili do strajku o godz. 18-ej.

W czasie strajku firma zgodziła się na zawarcie umowy ze Związkiem i po długich targach, o godz. 1-ej w nocy, **została podpisana umowa zbiorowa z podwyżką płac od 13 do 25 procent.**

Dzięki solidarności robotników, którzy zdecydowanie stanęli do strajku, przełamano opór fabrykanta, który tak wzbraniał się pod pisać umowę zbiorową.

Z ramienia Związku występowali Sekr. Okręgowy, tow. Cekiera, i tow. Polak, przew. piekarzy.

Raz jeszcze ujawniło się, że tak zw. „narodowcy" i chadecy, nie zatroszczyli się o robotników tak straszliwie wyzyskiwanych, lecz dopiero socjaliści wzięli ich w obronę.

## Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

### IV-ty Zlot Oddziałów T. U. R.owych

W niedzielę, dnia 2 października 1938 r., na boisku T. S. Biała-Lipnik przy ulicy Legionów w Białej odbędzie się okręgowy

IV ZLOT ODDZIAŁÓW T. U. R.

połączony z 10-letnim

JUBILEUSZOWYM OBCHODEM

istnienia Okręgowej organizacji T. U. R. w Białej.

Program Zlotu:

1) Zbiórka Oddziałów T. U. R., Kół Niemieckiej Socjalistycznej Młodzieży Robotniczej, „Siły" Śląska Cieszyńskiego, oraz gości ze Śląska Cieszyńskiego i orkiestr na boisku T. S. Biała-Lipnik.

2) O godz. 8.15 zawody w siatkówkę.

3) O godz. 9.30 Oficjalne otwarcie Zlotu

I UROCZYSTA AKADEMIA

na program której złożą się: Przemówienia, występy orkiestr i chórów, deklamacje zbiorowe. Przyrzeczenie Młodzieży.

4) O godz. 11-tej z boiska wyruszy

POCHÓD MANIFESTACYJNY

który przejdzie ulicami Białej-Bielska.

5) O godz. 12-tej na placu Wolności w Białej odbędzie się

DEFILADA MŁODZIEŻY

którą odbierze Kierownictwo Zlotu.

6) Od godz. 13-tej do 15-tej nastąpią popisy orkiestr, ćwiczenia gimnastyczne, lekkoatletyczne i zapasy ciężkoatletyczne.

7) UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE ZLOTU.

Z kolei odbędzie się Festyn Ludowy

Na Zlot i Festyn przygotowane będą specjalne wzniesienia (podium). Bufet z ciepłymi i zimnymi zakąskami będzie czynny cały dzień.

Wstęp na Zlot dla wszystkich Wolne datki. Na Festyn 49 gr. od osoby. W razie niepogody Zlot i Akademia odbędzie się w salach Domu Robotniczego w Bielsku, a Festyn w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, plac Wolności 2, I piętro.

## Uchwały zebrania członków P.P.S.

We wtorek 27.9. odbyło się w sali Domu Górników ogólne zebranie członków krakowskiej organizacji P. P. S.

Tow. Ciołkosz w obszernym referacie przedstawił obecną sytuację polityczną w kraju oraz omówił uchwały Rady Naczelnej P. P. S. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

**„Walne zebranie członków P. P. S. w Krakowie odbyte w dn. 27.9.1938. solidaryzuje się całkowicie z uchwałami Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 24 b. m. w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.**

**Walne zebranie postanawia wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej w Krakowie i wystawić listę kandydatów Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków zawodowych. Walne Zebranie wzywa całą klasę robotniczą do agitacji za tą listą i do głosowania na nią, dla dania wyrazu prawdziwemu obliczu ludności Krakowa".**

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

# Ze Śląska

## Ciężkie wypadki górnicze

W podziemiach kopalni św. Barbara w Chorzowie wydarzył się ciężki wypadek górniczy. Skutkiem oberwania się węgla ze stropu na jednym z filarów w pokładzie „Siodło", został przysypany zwałami rębacz 26-letni Robert Zdrzałek. Uległ on złamaniu nogi.

Drugi wypadek górniczy wydarzył się w podziemiach kopalni „Śląsk" w Chropaczowie. Pchający wyładowany węglem wózek w pokładzie siodłowym górnym wozak 32-letni Franciszek Zielonka poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie połuczenia prawego podudzia.

## Tragiczny wypadek robotnika górniczego

Wydarzył się tragiczny wypadek na drodze polnej w Karol Emanuel, obok dworu Nowa Ruda.

26-letni robotnik rolny, Jan Prandzioch z Karol Emanuel, prowadził tamtędy parę koni, siedząc na jednym z nich naoklep, przy czym konie te ciągnęły oreczyki z t. zw. wagą wozową. Drogą tą przejeżdżał również jakiś mężczyzna na motorowerze. Warkotu motoru wystraszyły się konie, które spłoszone poczęły ponosić, zrzucając Prandziocha. Nieszczęśliwy robotnik zaplątał się w orczyk i konie powlokły go na przestrzeni 150 mtr. W tym czasie jeden z koni uderzył Prandziocha w głowę. Rozbiegane konie udało się zatrzymać i Prandziocha, ciężko poszwankowanego, przewieziono do szpitala hutniczego w Goduli. W wyniku odniesionych obrażeń Prandzioch w drodze do szpitala zmarł.

## Zwłoki nieznanego samobójcy

### na torze kolejowym

Na torach kolejowych pod stacją Bogucice, w pobliżu huty „Kunegunda" w Katowicach II, znalazł kolejarz Jan Kowalak zwłoki przejechanego przez pociąg nieznanego mężczyzny, z obciętą kołami głową i urwaną nog powyżej kolana, którego korpus poza tym był straszliwie zmasakrowany.

Tragicznie zmarły był ubogo odziany i bez obuwia. Liczył 35 do 40 lat. Czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo, ustalą dochodzenia.

## Krwawa bijatyka i strzelanina w Szopienicach

Do niezwykle krwawej bójki doszło w Szopienicach.

Mechanik Wilhelm Kasperczyk z Szopienic (Krakowska 80), mając urazy do cieśli Franciszka Nowaka (Krakowska 86), przybył pod wieczór pod jego mieszkanie i dyszlem od wozu powybijał mu szyby, a następnie wtargnął do środka, zdemolował całe urządzenie mieszkania i do tego stopnia pobił Nowaka, że złamał mu przy tym dwa żebra, zaś żonie Nowaka, Helenie, zadał ciętą ranę toporkiem w przedramię. Oboje małżonków odstawiono do miejscowego szpitala gminnego.

Następstwem tego pobicia i zdemolowania mieszkania była bójka, jak wywiązała się na podwórzu domu, gdzie zamieszkują Kasperczykowie, oraz na ulicy. O pobiciu rodziców dowiedział się mianowicie ich dorosły syn Antoni, stolarz, który przyszedł pod mieszkanie Kasperczyków. Po wyzwiskach wzajemnych nastąpiła obustronna bijatyka pomiędzy Antonim Nowakiem a Kasperczykami, Wilhelmem i jego bratem Antonim. Do bójki wmieszali się Jan Ciesielski, sąsiad Nowaków i górnik Józef Wolny z Mysłowic. Ciesielski zadał dłutem stolarskim 6 ran kłutych Wilhelmowi Kasperczykowi w piersi, zaś jego bratu Antoniemu w szyję, Wolny zaś postrzelił z rewolweru Wilhelma Kasperczyka w lewą skroń, a Antoniego nad lewym okiem.

Braci Kasperczyków odstawiono również do szpitala gminnego, gdzie okazało się, że stan Wilhelma jest beznadziejny. Nowaka, Ciesielskiego i Wolnego przytrzymała policja.

## Wiadomości różne

Pod tunelem kolejowym przy ul. Mikołowskiej w Katowicach przejeżdżający samochód półciężarowy 75822, prowadzony przez Oskara Alschara z Chropaczewa (Jana 1), wpadł na wózek ręczny z deskami, ciągniony przez robotnika Alojzego Griegara z Goczałkowic (pow. pszczyński). Wypadek skończył się tak, że samochód obdarł tylko Griegara z dolnej garderoby, nie czyniąc mu poza tym żadnej krzywdy.

Magistrat m. Chorzowa uchwalił przebudować ul. Hankego i Peowiaków kosztem 160.000 złotych. Równocześnie uchwalono przeprowadzić centralne ogrzewanie w domu Ludowym w Chorzowie.

Huta „Silesia" w Paruszowcu otrzymała zamówienie ze Szwecji na wykonanie 30.000 kg. wyrobów emaliowanych.

## Baczność, Nowy Sącz!

W niedzielę dnia 2 października br. o godz. 11 przed poł. w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu odbędzie się

ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza. 2) Wybory do Sejmu i samorządu.

Przemawiać będzie tow. dr. R. SZUMSKI.

Towarzysze! Towarzyszki! Stawcie się licznie!

KOMITET ROBOTNICZY PPS. W NOWYM SĄCZU.

## Afera łapówkowa przed sądem krakowskim

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli we czwartek Czesław Starzyk, b. urzędnik kontraktowy Oddziału Drogowego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, Henryk Ulan, sprzedawca samochodów i trzej szoferzy: Berek i Steinfeld, Fr. Szabuda i Chil Lis.

Akt oskarżenia zarzuca Starzykowi, że za łapówki fałszował i wydawał zezwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, zdejmował z akt nieskasowane znaczki stemplowe i sprzedawał je. Ulan oskarżony jest o pośredniczenie między szoferami i nieuczciwym urzędnikiem, oraz o nakłanianie go do tych przestępstw. Po zostałym oskarżonym zarzuca się korzystanie z usług Starzyka i wpłacenie mu łapówek od 40 do 80 zł.

Sąd skazał Starzyka na rok, Ulana na 10 miesięcy więzienia.

Trybunałowi przewodniczył prezes dr. Krupiński, oskarżał prokurator dr. Gajewski.

## Z miasta

### RUCH LUDNOSCI W LIPCU

W ciągu miesiąca lipca b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 211, w czerwcu 256, w tym chrześcijańskich 159 (187).

**Urodziło się żywo dzieci 236 (250) nieślubnych 39 (50), w czym z małżeństw żydowskich 18 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 128 (122). W tym samym okresie czasu zmarło osób 222 (235). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 90 (90). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 38 i na gruźlicę 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 180 (185).**

### „WSTĘP DO MUZYKI".

Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza dr Wilhelm Mantel co drugą sobotę, o g. 7.30, w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie właściwego słuchania muzyki. Pierwszy wykład w sobotę, dnia 1 października.

## Historie dnia

**Nieszczęśliwy wypadek staruszka.** Samochód, prowadzony przez kierowcę Stanisława Wylęgałę, najechał na przechodzącego jezdnią na ul. Długiej — Wojciecha Kaczora, lat 77. Kaczor doznał ciężkich obrażeń ciała i karetka Pogotowia Ratunkowego przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

**Hoffman okradł Hoffmana.** Eliezer Hoffman, został zatrzymany za kradzież łańcuszka złotego, wartości 500 zł., na szkodę Jakuba Hoffmana. Hoffman dokonał kradzieży w wagonie osobowym na Dworcu kolejowym w Krakowie.

**Synowie właściciela realności włamywaczami.** Wydział śledczy zatrzymał Jana Hyle i Leona Żaka, synów właściciela realności, za kradzież garderoby i futer, wartości 3.000 zł., dokonaną na szkodę profesora Stefana Schmidta, zam. przy ul. Szymanowskiego L. 2.

Część garderoby od sprawców odebrano. Zatrzymanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

## Radio śląskie

SOBOTA, 1 października.

5.15 Audycja poranna (płyty). 6.20 Muzyka z płyt (z W-wy). 11.25 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur opr. 35 (płyty z W-wy). 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa). 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro. 21.00 Pogadanka aktualna.

NIEDZIELA, 2 października.

6.16 „Surmy śląskie" w wykonaniu Kwartetu Orkiestry Reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach, opr. Jarosława Leszczyńskiego. 6.25 Program na dziś. 6.30 Gra orkiestra huty „Pokój" pod dyr. Józefa Kalisza. 7.10 „Ogrodnik śląski: Śląskie lokalne odmiany drzew owocowych" — pogadanka Władysława Włosika. 8.45 „Akcja sadownicza na Śląsku" — pogadanka Insp. Czesława Roela. 8.55 Poranne oberki — (płyty). 9.05 „Bezpieczeństwo pracy w warsztacie" — pogadanka inż. Olgierda Chełmickiego. 13.00 Przegląd kulturalny. 14.40 „Co słychać na Śląsku?" — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno - muzyczna z udziałem orkiestry Rozgłośni. 10.30 „W niedzielę przy żeleźniaku" — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 19.57 Wiadomości sportowe. 32.50 Zakończenie audycji! Kraków mfwyp bgkń mfwy kń

## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„STARY MĄŻ" JÓZEFA KORZENIOWSKIEGO. W 75-tą rocznicę śmierci Józefa Korzeniowskiego wystawiony będzie na scenie Teatru im. J. Słowackiego „Stary mąż", komedia niegrana w Krakowie od r. 1888. Utwór ten wystawiony został po raz pierwszy w Krakowie za dyrekcji Pelpra przed 95-ciu laty i wielokrotnie był w dawniejszych czasach z powodzeniem wznowiony. Ozdobę i siłę tej komedii, tak charakterystycznej dla twórczości zasłużonego dla polskiej sceny pisarza, stanowi jędrny, potoczysty język, pełen dosadnych zwrotów właściwych epoce, którym w swej recenzji z r. 1874 zachwycał się Henryk Sienkiewicz. Rolę Sędziego Janikowskiego, zacnego i rozumnego „starego męża", objął Wacław Nowakowski, młodziutką jego „żonę-córkę" gra W. Niedziałkowska, szczęśliwego podporucznika z epoki W. Księcia Konstantego, wygrywającego podwójnie wielki los na loterii życia — J. Czajkowski, zjadliwą pannę Agnieszkę J. Mornicz. Dwa kontrastowe typy służącego, ordynansa i „cywila" tworzą K. Fabisiak i K. Opaliński. Rolę trzpiotowatej Julki w komedii „Stary mąż" odegra Maria Arczyńska. Sztukę przygotował scenicznie dyr. K. Frycz. Premiera w sobotę.

Sobota, 1.10 „Stary mąż".

Niedziela, 2.10. popoł. „Jan", wieczorem „Gdzie diabeł nie może..."

I. KONCERT KRAKOWSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ pod batutą Bronisława Wolfstala, świetnego dyrygenta operowego i orkiestr symfonicznych, przy współudziale Zbigniewa Drzewieckiego jako solisty, odbędzie się w niedzielę, 2 października b. r. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 4.50 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

## Kina

ADRIA: „Ludzie z zaułka" i „Śmiertelni wrogowie".

ATLANTIC: „Pensjonarka" i „Wagar Jasa".

LOPP: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

KINO PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria".

STELLA: „Zbrodnia i kara".

MUZEUM: „Kościuszko pod Racławicami".

ŚWIT: „Olimpiada".

WANDA: „Profesor Wilczur".

UCIECHA: „Przygody Robin Hooda".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Halka".

## Radio krakowskie

SOBOTA, 1 października.

8.10 Muzyka lekka — płyta za płytą. 11.25 Z twórczości E. Griega (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Muzyka operowa (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Chwilka społeczna. 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

NIEDZIELA, 2 października.

8.45 Pogadnka dla rolników. 8.55 Muzyka dla wsi (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami" — Inż. Lech Rościszewski. 13.00 „Kultura i sztuka" — Sprawy teatralne omówi Józef Aleksander Gałuszka. 14.00 Audycja dla wszystkich: „Dobra książka": Fragment z powieści Jana Wiktora p. t. „Orka na ugorze", czyta Zygmunt Estreicher. 14.55 Muzyka (płyty). 15.15 „Gawęda regionalna": „W Dąbrowieckiej czytelni" — w opr. Mariana Mikuty. 19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinowej Polskiej YMCA pod kier. Mariana Kosteckiego. 19.55 Lokalne wiadomości sportowe. 32.50 Zakończenie audycji.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.